

**Sygn. akt VI Pa 70/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2017r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gorzowie Wielkopolskim

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Marek Zwiernik /spr./

Sędziowie: SO Ewa Michalska

SO Iwona Wysowska

Protokolant: st.sekr.sądowy Aneta Symeryak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05 grudnia 2017 roku w Gorzowie Wielkopolskim

**sprawy z powództwa K. P.**

**przeciwko M. L.**

o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia  
na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 lipca 2017 roku, sygn. akt IV P 39/17

**oddala apelację.**

SSO Ewa Michalska SSO Marek Zwiernik SSO Iwona Wysowska

**VI Pa 70/17**

## UZASADNIENIE

**K. P.** wniósł o zasądzenie od pozwanego 2 000 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu; zasądzenie zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika w wysokości 1206 zł

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że przyczyny rozwiązania umowy o pracę nie polegają na prawdzie, gdyż powód w tym czasie przebywał na urlopie wypoczynkowym, który został mu udzielony przez pozwanego. 23 stycznia 2017 r. opuścił zakład pracy po godzinach pracy i na ten dzień uzyskał zwolnienie lekarskie.

**M. L.** w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że nie udzielił pozwanemu urlopu wypoczynkowego na okres od 22 grudnia 2016 r. do 6 stycznia 2017 r. a wskazanie w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę przyczyny miały miejsce i uzasadniały ten tryb rozwiązania stosunku pracy.

Wyrokiem z dnia 25 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim orzekł:

**I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 2 000 (dwa tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 maja 2017 roku do dnia zapłaty,**

**II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.096,57 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,**

**III. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim 100 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych,**

**IV. wyrokowi w punkcie I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności.**

**Sąd Rejonowy ustalił co następuje:**

K. P. od 1 marca 2016 r. był pracownikiem M. L. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Kancelaria Adwokacka adw. M. L. w G. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku asystenta kancelaryjnego w pełnym wymiarze czasu pracy. Wynagrodzenie powoda strony określiły na 1 850 zł brutto.

Wcześniej powód pracował u adw. W. K., który wraz z adw. M. L. jest (...) spółka jawna (NIP (...), nr KRS (...)) mającej siedzibę pod tym samym adresem co Kancelaria Adwokacka adw. M. L.. K. P. rozwiązał umowę o pracę z W. K. za porozumieniem stron, z uwagi na chęć uzyskania dofinansowania z urzędu pracy dla stanowiska pracy. Z tych względów – celem uzyskania dofinansowania z urzędu pracy – powód został formalnie zatrudniony przez adw. M. L. – stworzono miejsce pracy.

W dotychczasowej pracy powoda – mimo rozwiązania umowy z adw. W. K. i zatrudnieniem u adw. M. L. – nie się nie zmieniło. Wszystkie sprawy pracownicze trzeba było uzgadniać z jednym i drugim adwokatem a o ustaleniach pracowniczych zwykle informowali obaj adwokaci. Jeżeli o wolnym dniu informował jeden z adwokatów, to drugi później to potwierdzał. Wcześniej powód pracował w jednym pokoju z A. P. a po przeprowadzce z ul. (...) na ul. (...) mieli obok siebie pokoje. A. P. – formalnie zatrudniona była przez adw. W. K. – musiała słuchać się poleceń, nakazów i zakazów kierowanych do niej przez adw. M. L.. A. P. od września 2016 r. nie pracowała w kancelarii w związku ze zwolnieniem lekarskim uzyskanym w związku z zagrożeniem ciąży.

Fakt, że adwokaci byli współnikami spółki jawnej oraz wspólnie prowadzili szereg spraw sprawiał, że dla pracowników, w tym dla powoda nakazy, polecenia od adwokata W. K. były wiążące i miał się do nich zastosować. Wymagał tego jego formalny pracodawca adw. M. L..

W chwili zawierania umowy o pracę z adw. M. L. powód nie został wysłany na badania lekarskie, nie przeszedł szkolenia bhp, nie zaznajomiono go z regulaminem pracy, którego u pozwanego nie ma. Powód pracę w kancelarii świadczyć miał od godziny 8:00 do 15:00, przy czym jeżeli miał uczestniczyć w rozprawach lub czynnościach procesowych, w tym poza G. to miał obowiązek stawić się na wyznaczoną porę. Wielokrotnie powód wyjeżdżał przed 8 rano, żeby dojechać do sądów w S. P., Z., S., S. K.. Wielokrotnie też wyjeżdżał po 15 z tych miejscowości po zakończeniu rozprawy, posiedzenia, czy innych czynności, w których zastępował adw. M. L. lub adw. W. K.. Okres ten nie był rekompensowany finansowo oraz nie był udzielany powodowi dodatkowy okres wolny.

U pozwanego w kancelarii nie było praktykowane składanie pisemnych wniosków o urlop. Nie było przyjęte, aby pracownik wnioskował o urlop wypoczynkowy. To pracodawca decydował kiedy pracownik miał urlop wypoczynkowy i ustalał go w tym samym czasie co swój urlop i adw. W. K..

Powód w okresie zatrudnienia odbywał aplikację adwokacką, co wiązało się z koniecznością wyjazdów na szkolenia do Z.. Powód otrzymywał na czas podróży i udziału w szkoleniu zwolnienie od pracy. W grudniu 2016 r. powód sygnalizował pozwanemu, że będzie chciał skorzystać z płatnego, miesięcznego urlopu na przygotowanie się do egzaminu adwokackiego, który został wyznaczony na dzień 28 marca 2017 r. Nie doszło do szczegółowych ustaleń w tym zakresie między stronami.

Kilka dni przed 22 grudnia 2016 r. M. L. wraz z W. K. oznajmili powodowi, że od 22 grudnia 2016 r. do 6 stycznia 2017 r. wszyscy idą na urlop i kancelaria będzie zamknięta. Do pracy powód miał się stawić 9 stycznia 2017 r. z uwagi na Święto Trzech Króli i weekend.

Powód 22 grudnia 2016 r. nie stawił się do pracy, podobnie jak w następnych dniach. W tym czasie nikt do niego nie dzwonił, nie wysyłał smsów, maili. W Święta Bożego Narodzenia powód z żoną wysłał smsa z życzeniami pozwanemu, a ten również odpisał im życzenia, w tym noworoczne.

2 stycznia 2017 r. pozwany wysłał o 10:50 powodowi smsa „Już nie pracujesz?”. Powód odpisał: „W. mówił że do pracy wracamy 9.01.” na co pozwany odpisał: „O dziwo tylko ciebie nie ma, wszyscy są.” Powód przyjechał do pracy około 12:00 i tego dnia wykonywał swoje obowiązki pracownicze. Powód i pozwanych sporządzili tego dnia aneks do umowy o pracę i podnieśli wynagrodzenie powoda do 2000 zł brutto.

Dnia 17 stycznia 2017 r. powód bardzo źle się poczuł w pracy. Pozwany widząc zły stan zdrowia powoda kazał mu udać się do lekarza. Powód pojechał do lekarza, od którego dostał zwolnienie lekarskie do 20 stycznia 2017 r. oraz skierowanie do poradni leczenia nadciśnienia. Po wizycie u lekarza rodzinnego powód umówił się na wizytę w poradni leczenia nadciśnienia. Termin wyznaczono na 23 stycznia 2017 r. na godzinę 15:00. W okresie od 17 stycznia 2017 r. do 20 stycznia 2017 r. włącznie powód przebywał na zwolnieniu lekarskim.

Powód pojawił się w pracy 23 stycznia 2017 r. o godzinie 8:00 i wykonywał obowiązki pracownicze. Kiedy w pracy pojawił się pozwany K. P. udał się do niego z włączonym dyktafonem i poinformował go, że ma wizytę lekarską w poradni leczenia nadciśnienia na godzinę 15:00. Pozwany odpowiedział, że koniec pracy jest o 15:00.

Krótko po godzinie 15 powód opuścił zakład pracy i pojechał do poradni leczenia nadciśnienia, gdzie lekarz dał mu zwolnienie lekarskie oraz nakazał badanie nadciśnienia aparatem Holtera. Powód wrócił do domu i założył aparat, żeby mierzył mu ciśnienie. Poinformował pracodawcę o zwolnieniu lekarskim, wysłał mmsem zdjęcie zwolnienia lekarskiego. Pozwany zadzwonił do powoda i pytał, czy nie może iść do pracy. Powód potwierdził, że jego stan zdrowia uniemożliwia mu wykonywanie pracy oraz wysłał swoje zdjęcie z założonym aparatem Holtera i informacją, że nie ma jak pracować. Oryginał zwolnienia lekarskiego został wysłany pozwanemu 25 stycznia 2017 r. Dnia 24 stycznia 2017 r. pozwany sporządził oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Jako przyczynę wskazano ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych tj. nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy w dniach: 27, 28, 29, 30 grudnia 2016 r., 2 stycznia 2017 r. oraz opuszczenie zakładu pracy bez usprawiedliwienia w dniu 23 stycznia 2017 r. Oświadczenie zawiera pouczenie o prawie złożenia odwołania w terminie 14 dni do sądu pracy. Oświadczenie dotarło do powoda 25 stycznia 2017 r.

### **Sąd rejonowy zważył, co następuje :**

Sposoby rozwiązania umowy o pracę reguluje przepis art. 30 k. p., który stanowi, że:

§ 1. Umowa o pracę rozwiązuje się:

- 1) na mocy porozumienia stron,
- 2) przez oświadczenie jednej ze stron z zachowaniem okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę za wypowiedzeniem),
- 3) przez oświadczenie jednej ze stron bez zachowania okresu wypowiedzenia (rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia),
- 4) z upływem czasu, na który była zawarta,
- 5) z dniem ukończenia pracy, dla której wykonania była zawarta.

§ 3. Oświadczenie każdej ze stron o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinno nastąpić na piśmie.

§ 4. W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę zawartej na czas nie określony lub o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca wypowiedzenie lub rozwiązanie umowy.

§ 5. W oświadczeniu pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę lub jej rozwiązaniu bez wypowiedzenia powinno być zawarte pouczenie o przysługującym pracownikowi prawie odwołania do sądu pracy.

Stosownie do art. 52 § 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych.

Zgodnie z art. 56 § 1 k.p. pracownikowi, z którym rozwiązano umowę o pracę bez wypowiedzenia z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę w tym trybie, przysługuje roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach albo o odszkodowanie. O przywróceniu do pracy lub odszkodowaniu orzeka sąd pracy.

W świetle art. 58 k.p. odszkodowanie, o którym mowa w art. 56, przysługuje w wysokości wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

Mając powyższe na względzie dla oceny zasadności roszczenia powoda dokonać należało analizy sposobu rozwiązania z nim umowy o pracę, pod kątem tego, czy nastąpiło to zgodnie z przepisami prawa pracy.

Pod względem formalnym rozwiązanie umowy o pracę z powodem ocenić należy jako prawidłowe i spełniające wymogi określone art. 30 k.p., zostało dokonane w formie pisemnej, wskazane zostały w nim przyczyny rozwiązania umowy oraz zawierały pouczenia o przysługującym pracownikowi prawie do wniesienia odwołania do sądu pracy. Należy jednakże odnotować, że pouczenie co do terminu wniesienia odwołania jest błędne, albowiem zgodnie z art. 264 § 2 k.p. żądanie przywrócenia do pracy lub odszkodowania wnosi się do sądu pracy w ciągu **21 dni** od dnia doręczenia zawiadomienia o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia lub od dnia wygaśnięcia umowy o pracę. Taka treść przepisu obowiązuje od 1 stycznia 2017 r. w związku z wejściem w życie ustawy z 16 grudnia 2016 roku o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców (Dz.U., poz. 2255). Powyższy błąd pracodawcy nie miał wpływu na ocenę złożonego pozwu, chociaż niezasadnie dyscyplinował pracownika w podjęciu akcji obronnej przed sądem pracy.

Wskazać dalej należy, że rozwiązanie umowy o pracę, aby mogło być ocenione jako zgodne z prawem musi być również uzasadnione. Wiąże się to w sposób bezpośredni ze wskazaniem przyczyn rozwiązania umowy o pracę, które muszą być rzeczywiste, prawdziwe i faktycznie uzasadniające zastosowanie takiego trybu rozwiązania stosunku pracy.

W ocenie sądu wskazane powodowi przyczyny rozwiązania umów o pracę nie były prawdziwe, rzeczywiste.

Podkreślić należy, że sąd rozpoznaje sprawę z odwołania pracownika od rozwiązania umowy o pracę co do zasady w granicach przyczyny określonej pracownikowi na piśmie (oraz ewentualnie innych znanych pracownikowi okoliczności dodatkowych z tą przyczyną związanych, czy też ją konkretyzujących), a zatem w toku procesu pracodawca nie może powoływać się na inne przyczyny rozwiązania umowy aniżeli te, które wskazał pracownikowi w piśmie z rozwiązaniem umowy o pracę.

W świetle powyższego wszystkie zastrzeżenia i uwagi pozwanego dotyczące jakości świadczenia pracy, rozliczenia się z wyjazdów na szkolenia w ramach aplikacji adwokackiej, jako pozostające poza zakresem oświadczenia z 24 stycznia 2017 r. nie były rozpatrywane przez sąd i nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia procesu.

W odniesieniu do ustaleń faktycznych sąd odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom pozwanego, jako niezgodnych z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego, nadto sprzecznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci wydruku korespondencji smsowej powoda z żoną, szczegółu połączenia telefonicznego między

ww. osobami, zeznaniami świadków A. P. oraz J. G. oraz powoda, świadectwem pracy sporządzonym przez pozwanego oraz stworzoną przez niego ewidencją czasu pracy, która nie sama w sobie nie zasługuje na miano wiarygodnej.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do przyczyny dotyczącej nieusprawiedliwionej nieobecności powoda w pracy od 27 grudnia 2016 r. do 2 stycznia 2017 r.

Pozwany wskazał, że w grudniu 2016 r. powodowi żadnego urlopu nie dawał. Tymczasem powód twierdził, że na urlopie był od 22 grudnia 2016 r., gdyż taką informację przekazał mu pozwany oraz adw. W. K.. Jednocześnie powód załączył korespondencję smsową z żoną (k. 14-15) z 20 grudnia 2016 r. z której wynika, że powód z małżonką oczekują na czwartek tj. 22 grudnia 2016 r. Świadkowie J. G. i A. P. przesłuchani przez sąd potwierdzili, że powód przekazywał im w rozmowie informację, że pozwany udzielił mu od 22 grudnia 2016 r. do 6 stycznia 2017 r. urlopu wypoczynkowego. Z zeznań świadków A. P., J. G. oraz powoda wynika jednoznacznie, że powód był nieobecny w pracy od 22 grudnia 2016 r. z powodu urlopu wypoczynkowego udzielonego mu przez pozwanego.

Zgodnie z § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika z dnia 28 maja 1996 r. ( t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 894) pracodawca zakłada i prowadzi odrębnie dla każdego pracownika:

1) kartę ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym: pracę w poszczególnych dobach, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy; w stosunku do pracowników młodocianych pracodawca uwzględnia w ewidencji także czas ich pracy przy pracach wzbronionych młodocianym, których wykonywanie jest dozwolone w celu odbycia przez nich przygotowania zawodowego;

2) imienną kartę (listę) wypłacanego wynagrodzenia za pracę i innych świadczeń związanych z pracą;

Pomijając już fakt, że pozwany nie złożył na żądanie sądu ewidencji – nie jest nią z pewnością kserokopia – to z przedłożonych kserokopii wynika, że powód 22 grudnia i 23 grudnia 2016 r. był w pracy, co z pewnością nie miało miejsca, skoro i powód i świadkowie temu zaprzeczyli. Ponadto w styczniu 2017 r. w tejże ewidencji nie jest również odnotowane, że powód od 17 stycznia 2017 roku do 20 stycznia 2017 roku przebywał na zwolnieniu lekarskim, a tym samym nie świadczył pracy, nie był obecny w pracy. Chociaż okoliczność ta jest już zaznaczona w świadectwie pracy. Powyższe fakty pokazują tylko, że ewidencja prowadzona przez pozwanego nie może być uznana za wiarygodną, również z uwagi na fakt, że powód – jako pracownik – nigdy nie był z nią zapoznany, a nawet nie wiedział, że jego pracodawca takową prowadził.

Dalej należy wskazać, że jest rzeczą niebywałą i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego, aby przez cztery dni nieobecności pracownika, w żaden sposób się nim nie zainteresować, zwłaszcza w sytuacji gdy mowa o małym zakładzie pracy, gdzie pracownik z pracodawcą mówią sobie po imieniu, wysyłają życzenia świąteczne i noworoczne. Już tylko ze zwykłej ludzkiej troski pracodawca winien zainteresować się nieobecnością pracownika, by ustalić np. czy nie miał jakiegoś wypadku, nie stało się coś poważnego. Wszak ten zwykły ludzki odruch miałby istotne znaczenie także dla funkcjonowania kancelarii pozwanego, która przecież w jakiejś mierze opierała się na zastępstwach adwokatów na rozprawach sądowych, czy udziałach w innych czynnościach procesowych, przez powoda – nie mówiąc już o pisaniu pism procesowych. Ustalenie więc przyczyny nieobecności miałoby istotne znaczenia dla ustalenia grafiku pracy, również pozwanego. Ponadto mając na uwadze zastrzeżenia jakie miał pozwany do terminowości pracy powoda, to tym bardziej winien był ustalić, z jakich przyczyn jego pracownik nie pojawia się w kancelarii, na jakim etapie jest z nadrabianiem zaległości, kiedy je wykona. Praca kancelarii w dużej mierze jest pracą terminową, w której istotną rolę odgrywa czas, z uwagi na bieg terminów ustawowych, procesowych, sądowych. Zaniechanie tych czynności i podjęcie ich dopiero w dniu 2 stycznia 2017 r. jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Sąd opierając się na zeznaniach świadków G. - P. i L. – G. przyjął, że w tym czasie powód był na urlopie wypoczynkowym, a więc usprawiedliwionej nieobecności w pracy. Świadkowie wskazali, że w tym okresie kancelaria z zewnątrz była zamknięta, rolety były spuszczone, co świadczyło o tym, że nikt nie pracuje a wszyscy są na urlopie. Pozwany chociaż

znał twierdzenia powoda zawarte w pozwie, nie złożył żadnych wniosków dowodowych na okoliczność wykazania, że w czasie 27, 28, 29, 30 grudnia 2017 r. i 2 stycznia 2017 r. kancelaria pracowała a nieobecność powoda była nieusprawiedliwiona i nikt nie znał powodów nieobecności pracownika.

W tym miejscu odnieść się należy do zastrzeżeń pozwanego dotyczących tego, że powód poszedł na urlop w następstwie udzielenia mu go przez W., a nie przez pozwanego.

W tym zakresie sąd oparł się na zeznaniach świadków L. – G. i G. - P. oraz powoda. Ponadto sąd ma również wiedzę z urzędu na temat tego, że adwokat M. L. oraz adwokat W. K. występują razem w sprawach – składają pełnomocnictwo udzielone im obu. Ponadto wcześniej udzielane im pełnomocnictwo zawierało od razu w swojej treści upoważnienie do zastępstwa dla aplikantów adwokackich A. P. i K. P. (np. X C 615/16, X C 955/15, X C 764/15). Ponadto o tym, że adwokat M. L. i adwokat W. K. prowadzą wspólnie adwokacką spółkę jawną sąd ma również wiedzę z urzędu – V GNc 467/17, V GNc 468/17 i V GC 348/17.

Oceniając więc zeznania świadka A. P. wbrew zastrzeżeniom pozwanego nie można pominąć powyższych faktów oraz tego, że obaj adwokaci blisko ze sobą współpracują, tworzą małą kancelarię i jedno zespół. Z żadnego dowodu nie wynika, by pracownik adwokata W. K. nie był zorientowany w sprawach, którymi zajmowali się wspólnie obaj adwokaci oraz adw. M. L.. Z zeznań G. – P. jednoznacznie wynika, że pomimo tego, że formalnie zatrudniona była przez adw. W. K., to polecenia adw. M. L. były dla niej wiążące a o wszystkich pracowniczych ustaleniach byli informowani zwykle przez obu adwokatów. Świadek zeznała, że w przypadku odmowy wykonania poleceń adwokata M. L., tylko z uwagi na fakt, że nie jej pracodawcą, spotkałaby się z ostrą reprimendą. Powyższe potwierdził w swoich zeznaniach powód.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że powód pracę rozwiązał z adwokatem W. K., jak zeznał powód celem umożliwienia uzyskania dofinansowania z urzędu pracy na stworzenie nowego miejsca pracy. Pozwany potwierdził w swoich zeznaniach, że takie dofinansowanie zostało otrzymane, stąd też m.in. zmuszony był składać ewidencje czasu pracy i potwierdzenia zapłaty wynagrodzenia do urzędu pracy, celem kontroli istnienia miejsca pracy. W tych okolicznościach zeznania pozwanego, to nieudana próba stworzenia dwóch niezależnych kancelarii, które w żaden sposób nie ingerują w swoją wewnętrzną organizację i funkcjonowanie.

W końcu należy również zauważyć, że sms powoda 2 stycznia 2017 r. napisany do pozwanego jest w pełni zrozumiały. Wszak skoro niespodziewanie M. L. odwołuje go z urlopu, bez uzasadnienia i z groźbą zakończenia stosunku pracy, to jaki sens ma odwoływanie się do wspólnych ustaleń, które przecież winny być M. L. znane. W tym kontekście za zrozumiałe jest odwołanie się do wiedzy i ustaleń osoby trzeciej, współnika pozwanego – adwokata W. K. i w tym zakresie poszukiwanie wsparcia i zrozumienia swojej nieobecności w pracy. Powyższy sms wcale nie oznacza, że urlop został mu udzielony przez W. K., lecz że był z nim również uzgadniany, co w tak małej kancelarii jak pozwanego i adw. W. K. jest zrozumiałe i oczywiste.

W tym miejscu sąd wskazuje, że pominął dowód z zeznań W. K., albowiem wniosek ten był spóźniony. W świetle powyższych okoliczności, także mając wiedzę z urzędu wskazaną powyższej, uzasadnienie terminu złożenia tego wniosku z argumentacją, że pozwany do czasu zeznań świadków i powoda nie wiedział, że wskazywany w pozwie, smsie (...), to W. K., stanowi najlepsze uzasadnienie pominięcia tego wniosku dowodowego a dalsze rozwodzenie się nad tą kwestią sąd pominięciem, zwracając tylko uwagę na umiar i rozsądek w kwestii budowania argumentacji procesowej.

Odnosząc się do zarzutu nieusprawiedliwionej nieobecności powoda w dniu 2 stycznia 2017 r. również należy wskazać, że tego dnia przebywał on na urlopie wypoczynkowym. Nadto zgodnie również z zeznaniami pozwanego, powód 2 stycznia 2017 r. stawiał się w pracy około godziny 12:00 i pracował do końca dnia. Tym samym już ten fakt sprawia, że wskazana przyczyna była nieprawdziwa – co najwyżej można by mówić o nieusprawiedliwionym spóźnieniu do pracy, ale nie o nieobecności skoro od 12:00 do 15:00 powód pracował, podpisał aneks do umowy o pracę dostając podwyżkę. Przyjmując jednak, że powód przebywał na urlopie wypoczynkowym a pozwany odwołał go z tego urlopu

2 stycznia 2017 r., do czego generalnie miał prawo, to nie sposób przyjąć, że jego nieobecność do godziny 12 była nieusprawiedliwiona.

W odniesieniu do 23 stycznia 2017 r. i nieusprawiedliwionego opuszczenia zakładu pracy należy wskazać, że pozwany nie udowodnił że czas pracy w zakładzie pracy określony był od 8 do godziny 16. Nie udowodnił również, że powód został poinformowany, że pracę ma wykonywać od godziny 8 do godziny 16.

Z zeznań świadków G. – P. i L. – G. wynika, że powód zawsze kończył pracę w kancelarii o godzinie 15 a rozpoczynał o godzinie 8. Żona powoda, która pracował wspólnie z nim pracowała, знаła doskonale układ czasu pracy powoda i wymagany przez pozwanego. Jednocześnie świadkowie wskazali, że w sytuacji gdy praca wymagała wyjazdu poza kancelarię, to czas pracy przed 8 rano i po 15 nie był uwzględniany przez pozwanego, jako czas pracy w godzinach nadliczbowych, powód nie otrzymywał w przypadku przekroczenia 8 godzin pracy w ciągu dnia czasu wolnego, ani ekwiwalentu pieniężnego. Sąd opierając się na zeznaniach ww. świadków, powoda przyjął, że jeżeli nie miał poleceń dotyczących wykonywania obowiązków w sądzie, prokuraturze, policji, to powód pracę w kancelarii winien zakończyć o godzinie 15.

Okoliczność ta wynika również z nagrania „2017\_01\_23\_08\_59\_35 (...) choroba.mp3”, gdzie pozwany mówi, że koniec pracy jest o 15.

Sąd dokonując ustaleń faktycznych oparł się tylko na nagraniach prowadzonych między stronami i nie wziął pod uwagę nagrania jakie powód prowadził w ukryciu z osobą trzecią. Takie podstępnie, skryte zachowanie stanowi chęć obejścia przepisów o dowodzie z zeznań świadka i narusza prywatność osoby trzeciej, nie związanej ze stronami procesu i nie zainteresowanej jej wynikiem. Jeżeli powód chciał udowodnić okoliczność udzielenia mu urlopu i funkcjonowania zakładu pracy winien złożyć wnioski o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka a nie przekładać nagranie rozmów, które utrzymał bez wiedzy i zgody osoby trzeciej. W sytuacji gdy nagranie odzwierciedla rozmowę stron procesu, powyższych zagrożeń nie ma, stąd w tym zakresie sąd oparł się na dowodzie z nagrań, traktując go jako weryfikator zeznań stron, świadków i innych zgromadzonych dowodów.

Pozwany zarzucał, że nagranie stanowi tylko wycinek rozmowy, chociaż nie wskazał jaki był kontekst jego wypowiedzi, co chciał przekazać, wyrazić a czego nie ma na nagraniu. Ponadto nie wyjaśnił co miał na myśli mówiąc „koniec pracy jest o 15” w następstwie informacji powoda, że ten ma wizytę u lekarza na 15. Jeżeli powód miał pracować – i od zawsze tak miało być – do 16, to pozwany winien odpowiedzieć, że koniec pracy jest o 16 a nie o 15. Pozwany celem wykazania funkcjonowania zakładu pracy nie złożył żadnych wniosków dowodowych, chociaż już w pozwie powód twierdził, że zobowiązany był pracować do 15, co potwierdzili świadkowie.

Z zeznań świadka G. – P., powoda oraz wydruku korespondencji sms, szczegółów połączenia 23 stycznia 2017 r. wynika, że powód wyszedł do lekarza po godzinie 15, a więc po zakończeniu pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy. Czynienie mu więc zarzutu w tym zakresie jest niezasadne. Ponadto powód przedłożył pozwanemu zwolnienie lekarskie obejmujące dzień 23 stycznia 2017 r., co pozwany uwzględnił w świadectwie pracy (k.60v). Tym samym w świetle powyższych okoliczności nie można że opuszczenie zakładu pracy 23 stycznia 2017 r. było nieusprawiedliwione.

Powód po uzyskaniu zwolnienia lekarskiego poinformował o tym pracodawcę. W następstwie pytań pozwanego co do chęci skorzystania ze zwolnienia powód przesłał mu nawet swoje zdjęcie z założonym aparatem Holtera i zmuszony został do tłumaczenia się z niemożności świadczenia pracy i stanu swojego zdrowia. Działania pozwanego były w tym zakresie niezgodne z uprawnieniami pracodawcy, w nadmierny sposób ingerując w życie prywatne i zdrowie powoda. Pracodawcy winna wystarczyć informacja o uzyskaniu zwolnienia lekarskiego, co samo w sobie oznacza, że z medycznego punktu widzenia pracownik jest niezdolny do świadczenia pracy. Jeżeli miał wątpliwości co do jego zasadności miał instrumenty prawnego, żeby je zweryfikować za pomocą odpowiednich organów. Nagabywanie i żądanie złożenia deklaracji, wyjaśnień co do chęci skorzystania ze zwolnienia lekarskiego, jest uwłaczające dla godności każdego człowieka i nie przystoi, aby w XXI wieku, tego typu rozmowy miały miejsce między pracodawcą a pracownikiem. Tym bardziej jest to karygodne, że rozmowy tego typu inicjuje adwokat. Tłumaczenie pozwanego,

że w ten sposób chciał ustalić grafik pracy kancelarii jest zupełnym nieporozumieniem i oznacza, że dopuściłby do świadczenia pracy pracownika, co którego miał wiedzę, że dysponuje zwolnieniem lekarskim, a więc wie że jest niezdolny do świadczenia pracy. W tych warunkach dopuszczenie go do pracy, wysłanie do sądów na rozprawy, przesłuchania do prokuratury, na policję, a więc wykonywania pracy w stresie, w rygorach czasowych, naprawdę nie uchodzi i nie przystoi osobie, która w postępowaniu swoim kierować się winna zasadami godności, uczciwości, słuszności i sprawiedliwości społecznej.

Zdaniem orzekającego sądu fakt, że powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od 17 stycznia 2017 r. do 20 stycznia 2017 r., uzyskał dalsze zwolnienie lekarskie oraz miał zamiar skorzystać z płatnego urlopu celem przygotowania się do egzaminu zawodowego na adwokata – obligatoryjnego w świetle art. 78c ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1999) - stanowią prawdziwą pobudkę do rozwiązania z nim umowy o pracę. W ten sposób pozwany chciał zakończyć stosunek pracy z powodem, mając na uwadze fakt, że w niedalekiej przyszłości powód i tak będzie nieobecny w pracy, gdyż będzie się przygotowywał do egzaminu adwokackiego.

Z przepisów prawa pracy wynika, że rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia stanowi wyjątek i zarezerwowane jest dla przypadków rażących uchybień pracownika – ma być to ciężkie naruszenie obowiązków i to nie każdych, lecz podstawowych. Rozwiązanie w taki sposób pracy wiąże się z natychmiastowym zakończeniem pracy, utratą źródła dochodu a świadectwo pracy stanowi często „wilczy bilet” i znaczne utrudnienie w poszukiwaniu nowej pracy. W tym kontekście tylko wskazać należy, że oświadczenie pozwanego zostało złożone młodemu człowiekowi, którego małżonka przebywała na zwolnieniu lekarskim z uwagi na zagrożenie ciąży. Ponadto oświadczenie tej treści sprawiło, że nie zgadzając się z podanymi przyczynami rozwiązania umowy, powód zmuszony został zaangażować się w proces i przygotowując się do egzaminu na adwokata liczyć się z możliwością konieczności przyjazdu do sądu na swoją sprawę, co z pewnością nie ułatwiło zadania przygotowania się do egzaminu.

W związku z tym, że powód był zatrudniony co najmniej przez 6 miesięcy u pozwanego, to przysługiwałoby mu miesięczne wypowiedzenie. W chwili wypowiedzenia umowy o pracę powód otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 2 000 zł miesięcznie, stąd też taką kwotę sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda.

Ustawowe odsetki za opóźnienie od odszkodowania przysługującego pracownikowi z tytułu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia stają się wymagalne w dniu doręczenia pracodawcy odpisu pozwu zawierającego żądanie zapłaty tego odszkodowania. Odpis pozwu doręczono pozwanemu 11 maja 2017 r. i od tej daty sąd – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. pozwany zobowiązany jest zwrócić powodowi koszty niezbędne i celowe do obrony jego praw. Powód zaangażował w proces pełnomocnik – swoją matkę – która dwukrotnie musiała przyjechać z F. do G. Najkrótsza droga między tymi miejscowościami wynosi 328 km w jedną stronę, co przy czterech przejazdach daje łącznie 1 312 km. Biorąc pod uwagę oświadczenie pełnomocnika, że przyjechała prywatnym samochodem o pojemności skokowej powyżej 900 cm<sup>3</sup>, to przy zastosowaniu stawki wynikającej z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z 2002 r. nr 27, poz. 271 ze zm.) 0,8358 zł, koszt dojazdu wyniósł 1 096,57 zł. Pozwany jako przegrywający proces winien ten koszt powodowi zwrócić.

Powództwo zostało uwzględnione, wobec czego pozwany zobowiązany jest do poniesienia kosztów sądowych, na które złożyła się nieuiszczona opłata od pozwu podlegająca ściągnięciu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - 100 zł.

O rygorze natychmiastowej wykonalności orzeczono do kwoty jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda na zasadzie art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c.



**Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 25.07.2017 r. wniósł pozwany** zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj.:

a/. art. 52 § 1 KP, art. 100 § 1 i 2 pkt 1 KP, art. 128 § 1 KP, art. 129 § 1 KP poprzez przyjęcie, że przyczyny rozwiązania stosunku pracy polegające na nieusprawiedliwionej nieobecności powoda w pracy w dniach 27-30.12.2016 r. i 02.01.2017 r. nie były prawdziwe i rzeczywiste oraz że czas pracy u pozwanego był wykonywany od godzinach 8:00 do 15:00, w sytuacji gdzie:

pozwany zaprzecza by powodowi w drodze ustnej został przyznany urlop wypoczynkowy w dniach od 22.12.2016 r. do dnia 06.01.2017 r. oraz wskazywał, iż zgodnie z zawartą umową o pracę powoda obowiązywał 8 godzinny czas pracy, tj. od 8:00 do 16:00, powód nie przedstawił żadnego dokumentu, z którego wynika, że pozwany udzielił mu urlopu oraz by był związany czasem pracy od godz. 8:00 do 15:00, co umożliwić miało powodowi opuszczenie stanowiska pracy w dniu 23.01.2017 r. wskazywana przez powoda już w pozwie i w nim wiadomości „sms” osoba niejakiego (...) mającego rzekomo udzielić powodowi ustnego urlopu w ogóle nie była przez niego skonkretyzowana i zawnioskowana jako dowód w sprawie, świadkowie powoda jako członkowie jego najbliższej rodziny (teściowa, żona) nie tyle, że nie byli w ogóle świadkami rozmów pomiędzy powodem a pozwanym, ale są żywotnie zainteresowani składaniem zeznań o określonej treści,

powód dopiero na rozprawie sam przyznał, iż wobec sporządzonego na polecenie powoda na przełomie września/ października 2016 r. spisu kilkudziesięciu nie wykonanych przez powoda zadań pracowniczych nie mógł liczyć na przyznanie nagrody pieniężnej i udzielenie mu urlopu, czego ze zrozumiałych przyczyn nie relacjonował ww. świadkom, b/. art. 104 § 1-3 KP poprzez przyjęcie tezy, iż pozwany miał obowiązek wprowadzenia w prowadzonej przez siebie kancelarii adwokackiej regulaminu pracy, w sytuacji gdzie pozwany zatrudniał mniej niż 20 pracowników i obowiązkiem tym nie był obciążony, c/. art. 4a ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez uznanie, że utworzenie stanowiska pracy dla powoda w indywidualnej kancelarii adwokackiej pozwanego mimo funkcjonowania pozwanego w ramach adwokackiej spółki jawnej jest cyt.: nieudaną próbą stworzenia dwóch niezależnych kancelarii, które w żaden sposób nie ingerują w swoją wewnętrzną organizację i funkcjonowanie, w sytuacji gdzie każdy adwokat prowadzący praktykę podlega obowiązkowemu wpisowi do (...), i to niezależnie czy obok indywidualnej działalności adwokackiej prowadzi prawnie regulowaną (wraz z adwokatami, radcami prawnymi) spółkę prawa handlowego, która podlega odrębnemu wpisowi do KRS.

naruszenie przepisów postępowania mającą istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 162 KPC w zw. z art. 207 § 3 i 6 KPC, art. 217 § 1-3 KPC poprzez uchybienie przepisom postępowania w zakresie inicjatywy dowodowej pozwanego i przez to prowadzenie „nieuczciwej gry procesowej”, która z jednej strony przejawiała się poprzez umożliwienie powodowi złożenia obok pozwu dwóch dodatkowych pism procesowych (tj. pisma z dnia 29.05.2017 r. i repliki na odpowiedź na pozew wraz z wnioskami dowodowymi), by z drugiej strony - i to mimo wniosku pozwanego na rozprawie w dniu 25.07.2017 r. - możliwości złożenia przez pozwanego repliki na te dwa pisma powoda go pozbawić,

art. 232 KPC poprzez uznanie za gołosłownymi twierdzeniami powoda, iż urlop został mu udzielony ustnie zarówno przez pozwanego i przez adw. W. K. (mimo skonkretyzowania tej osoby dopiero w replice na odpowiedź na pozew), w sytuacji gdzie pozwany zaprzeczał tej okoliczności, zaś powód zarówno w pozwie i dwóch dalszych pismach procesowych nie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z zeznań W. K.,

art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 299 KPC i art. 271 § 1 KPC poprzez dowolne przyjęcie za gołosłownymi twierdzeniami powoda i niewiarygodnymi zeznaniami krewnych powoda (żony i teściowej), iż:

powód objęty był 7-io godzinnym czasem pracy, w sytuacji gdzie przeczy temu zarówno treść łączącej strony umowy o pracę, zeznania pracodawcy/pozwanego oraz sama treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, który w pierwszym

zdaniu części „ustaleń” wskazuje, że powód był zatrudniony u pozwanego cyt: na stanowisku asystenta kancelaryjnego w pełnym wymiarze czasu pracy (str. 1 uzasadnienia wyroku),

wszystkie sprawy pracownicze powód musiał uzgadniać i z pozwanym i z adw. W. K., w sytuacji gdzie powoda z W. K. nie łączył żaden stosunek pracy lub cywilnoprawny (poza substytucjami na konkretne sprawy sądowe), pozwany zaprzeczał tej okoliczności, zaś powód nie zaoferował na tę okoliczność żadnego dokumentu i nie wnioskował o przeprowadzenie dowodu z zeznań W. K., powód w ramach stosunku pracy z pozwanym wielokrotnie już przed 8:00 rano wyjeżdżał na sprawy sądowe poza G. lub by miał wracać z tych sprawy po godz: 15:00, w sytuacji gdzie pozwany zaprzeczał tej okoliczności, zaś powód nie przedstawił choć jednej takiej sprawy, na którą faktycznie się udał z polecenia pozwanego, nie było przyjęte u pozwanego by pracownik wnioskował o urlop, w sytuacji gdzie powód i świadek G.-P. sami wskazują, że 14-dniowy urlop w sierpniu 2016 r. został udzielony na wniosek powoda (i wniosek świadka u adw. W. K.), co zresztą nie dziwi skoro powód miał czas na wybór oferty podróży u organizatora, dokonał jej opłaty i wyjechał na wczasy do Bułgarii,

pozwany miał obowiązek cyt.: „ze zwykłej ludzkiej troski” zainteresować się nieobecnością pracownika/powoda w pracy i przez brak tej „troski” z tego tytułu czynienie pozwanemu zarzutu, w sytuacji gdzie obowiązku tego nie wprowadza nigdzie ustawodawca, wręcz przeciwnie obciąża nim pracownika (art. 100 § 1 i 2 KP).

kancelaria pozwanego nie pracowała w dniach 27-30.12.2016 r. i w dniu 02.01.2017 r., w sytuacji, gdzie przeczył temu pozwany i zaoferowany w pozwie „SMS” powoda z dnia 02.01.2017 r. (cyt: Odziwo tylko ciebie nie ma, wszyscy są - str. 9 uzasadnienia wyroku, akapit 1 od góry), zaś z informacji znanych Sądowi z urzędu wiadomym jest, iż nie były to dni wolne od pracy, stąd też terminy rozpraw sądowych (tak w G., tak w innych Sądach w Polsce) były wyznaczane, pozwany (i w konsekwencji powód) nie mógł być zwolniony z ciężących nań terminów na sporządzenie pism procesowych lub wykonanie zobowiązań Sądu (etc.), pozwany też nie zawiesił prowadzonej działalności adwokackiej, zaś powód i w ślad świadkowie nie zaoferowali poza kuriozalnymi twierdzeniami żadnego dowodu wskazującego na odmienny stan rzeczy.

z racji istnienia pod jednym adresem 3 podmiotów gospodarczych (indywidualnej kancelarii adwokackiej adw. M. L., indywidualnej kancelarii adwokackiej adw. W. K., Adwokackiej Spółki Jawnej (...) s.j.) każdy z zatrudnianych przez danego adwokata pracowników w ramach indywidualnej kancelarii musiał być zorientowany w sprawy klientów drugiego mecenasu i podlegać wiążącym poleceniom pracowniczym adwokata, który faktycznie nie jest dlań pracodawcą, w sytuacji gdzie pozwany zaprzeczał tej okoliczności, powód zaś wraz z krewnymi mu świadkami prócz gołosłownych twierdzeń nie wskazuje na żaden dokument potwierdzający ich tezę,

art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 228 § 2 KPC poprzez dowolne wnioskowanie z treści pełnomocnictw i upoważnień procesowych pochodzących od (...) Adwokackiej Spółki Jawnej s.j.( iż z faktu jednoczesnego umocowania dwóch pełnomocników procesowych w osobie adw. L. i adw. K. i udzielenia przez tych adwokatów upoważnień procesowych dla apl. adw. K. P. i apl. adw. A. P. wynikać mają dodatkowe relacje pomiędzy czworgiem tych osób na płaszczyźnie Kodeksu Pracy, w sytuacji gdzie Sąd w żaden sposób nie precyzuje podstaw prawnych takiego wnioskowania (str. 8 uzasadnienia, akapit 1 i 2 od dołu), pomija przy tym znany mu także z urzędu fakt wieloosobowych pełnomocnictw chociażby z pozostałych (...) kancelarii lub spółek prawa handlowego i występowanie w jednej sprawie nawet kilku aplikantów adwokackich lub radcowskich, którzy wcale nie są związani z danym adwokatem/radcą prawnym stosunkiem pracy, art. 233 § KPC w zw. z art. 229 KPC poprzez pominięcie faktu, iż powód dopiero na rozprawie sam przyznał, iż na polecenie pozwanego na przełomie września/października 2016 r. sporządził spis kilkudziesięciu nie wykonanych przez powoda poleceń związanych z napisaniem pism procesowych, co następnie rzutować miało na brak udzielenia mu dodatkowego urlopu i nagród pieniężnych, czego powód ze zrozumiałych przyczyn nie relacjonował świadkom, tj. żonie i teściowej,

art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 98 § 1 i 2 KPC poprzez dowolne zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.096,57 zł tytułem zwrotu kosztów reprezentowania powoda przez pełnomocnika nie będącego adwokatem/radcą prawnym/rzecznikiem patentowym, w sytuacji gdzie w żaden sposób nie wykazano poniesionych kosztów np. na zakup paliwa,

poruszania się pojazdem powyżej 900 cm<sup>3</sup>, a gdzie nadto z uwagi na godzinę rozpoznawania obydwu rozpraw i pokrewieństwo pełnomocnika z powodem (matka - syn) za wiążące uznaje należy, iż pełnomocnik co najmniej łączył przyjazd do G. z czynnościami w zakresie odwiedzenia rodziny (syna, synowej, wnuka, teściów syna), skoro nie okazał się opłatą za nocleg np. w hotelu.

Na podstawie art. 381 KPC wnoszę o przeprowadzenie dowodu z: załączonego oświadczenia adw. W. K. z dnia 24.08.2017 r. zeznań W. K. (adres: (...) (...)-(...) G.) na okoliczność braku udzielenia urlopu powodowi w okresie 22.12.2016 r. - 06.01.2017 r., braku upoważnienia udzielonego przez pozwanego do wydawania przez świadka poleceń pracowniczych powodowi, obowiązujących powoda godzin pracy.

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 368 § 1 pkt 5 KPC wnoszę o: zmianę wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje sądowe.

Uzasadniając apelację podał:

Wyrokiem z dnia 25.07.2017 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. w sprawie o odszkodowanie za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia uwzględniając odwołanie/powództwo K. P. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.000,00 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od dnia 11.05.2017 r. do dnia zapłaty. Orzeczono także o kosztach procesu poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.096,57 zł z tytułu reprezentowania go przez pełnomocnika nie będącego adwokatem/radcą prawnym/rzecznikiem patentowym .

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji nie jest słuszne i nie sposób się z nim zgodzić.

Podejmując krytykę zaskarżonego wyroku wskazać przede wszystkim należy, iż uchybienia przepisom prawa materialnego i przepisom procesowym mają w tej sprawie charakter wielowątkowy.

Poczynając od ustaleń, a kończąc na ocenach zawartych w uzasadnieniu wyroku podkreślić należy, że zarówno ani treść pisemnej umowy o pracę, ani świadectwo pracy, ani przesłuchanie pozwanego jako pracodawcy nie stanowiły dla Sądu wiarygodnego dowodu z tej li wyłącznie przyczyny, iż stawały one w sprzeczności z gołosłownymi twierdzeniami powoda jako pracownika, zeznaniami świadków z kręgu osób najbliższych powodowi w ogóle nie związanych z kancelarią pozwanego (żony i teściowej) oraz z treścią prowadzonej korespondencji SMS i połączeń telefonicznych powoda z tymi najbliższymi mu osobami. To co się rzuca od pierwszych stron uzasadnienia wyroku, to fakt, iż Sąd za punkt wyjścia swoich ustaleń i ocen jako pewnik i bez wyjątku przyjmuje całość stanowiska prezentowanego przez stronę powodową. To zaś co miałoby temu punktowi wyjścia przeczyć lub go modyfikować (nawet jeśli okoliczność ta pochodzi od samego powoda lub jest przez niego przyznana) zostaje uznana sprzeczna cyt: ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci wydruku korespondencji smsowej powoda z żoną, szczegółu połączenia telefonicznego między ww. osobami, zeznaniami świadków A. P. oraz J. G. oraz powoda (str. 6 uzasadnienia wyroku, 3 akapit od dołu). Mało tego, podstawowe obowiązki pracownika wynikające wprost z ustawy (np. art. 100 § 2 pkt 1 KP, art. 128 § 1 KP, art. 129 § 1 KP) Sąd zamienia na „niekodeksowy” i moralny obowiązek pracodawcy, który ma interesować się nieobecnością pracownika w pracy poprzez np. telefoniczne monity do pracownika w czasie jego nieobecności pod rygorem niekorzystnych skutków prawnych (całość akapitu ze str. 7-8 uzasadnienia wyroku)?!

Przyjęcie tak jednostronnej koncepcji nie pozwoliło nawet zauważyć Sądowi, iż powód (wspierany przez oczywiście „bezinteresownych” świadków z kręgu rodziny) mógłby de facto skutecznie „atakować” jakikolwiek dzień swojej nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy na przestrzeni całego okresu zatrudnienia u pozwanego. A więc nie tylko nieusprawiedliwiony zdaniem pozwanego okres od dnia 27-30.12.2016 i 02.01.2017 r. Na przykład dla „obrony” przed dyscyplinarnym zwolnieniem za nieusprawiedliwioną nieobecność powoda w pierwszych 14-stu dniach sierpnia 2016 r. z uwagi na wczasy w Bułgarii wystarczającym byłoby podniesienie przez powoda tożsamyh twierdzeń co w niniejszej sprawie i wspieranie ich przez najbliższe „w ogóle niezainteresowane” mu osoby. Dowodzić mógłby w identyczny sposób, że 14-dniowy urlop został mu udzielony ustnie, z inicjatywy pozwanego pracodawcy lub kooperującego z nim adw. W. K. oraz na podstawie korespondencji smsowej i telefonicznej powoda, którą prowadził w tym okresie ze

swoją rodziną. Oczywiście działoby się to w oderwaniu od treści pisemnej umowy o pracę, obowiązków pracownika, świadectwa pracy i przeczących twierdzeń pracodawcy. Na ironie - co potwierdza powód, jego żona i teściowa - pozwany na urlop w Bułgarii także udzielił powodowi ustnego urlopu, co przyznał pozwany wprost na rozprawie, lecz miało odbywać się to - odmiennie niż w niniejszej sprawie - z inicjatywy samego pracownika, nie zaś pracodawcy. Co nie dziwi, skoro zagraniczne wczasy wymagają uprzedniego wytypowania kierunku wyjazdu, porównania ofert cenowych, miejsc i godzin wylotu i przylotu, etc. Nie sposób więc przyjąć by to pracodawca miał typować dla pracownika kierunek wczasów, cenę oferty lub miejsce i godziny przelotów, a następnie z własnej inicjatywy udzielać urlopu pracownikowi, niżli sam zainteresowany pracownik. Stąd też argumentację Sądu w zakresie przyjęcia, iż w praktyce kancelarii to zawsze pozwany wyznaczał powodowi konkretny okres urlopu, a nie sam zainteresowany pracownik nie sposób jest obronić i uznać ją należy w całości za chybioną. Zresztą - czemu powód nie zaprzecza - z urlopu kilkudniowego powód miał skorzystać zaledwie dwa razy, tj. ww. 14- dniowy urlop letni w Bułgarii (co przyznał też pozwany) i urlop „Bożonarodzeniowy”, który zdaniem powoda został mu udzielony faktycznie aż od 22 grudnia 2016 r. do dnia 6 stycznia 2017 r. (str. 4 pozwu, drugi akapit). Tyle tylko, że ten ostatni urlop zdaniem pozwanego powód sobie sam ustalił i przyznał. A więc bez wiedzy i bez zgody pozwanego pracodawcy. Co przy tym istotne, Sąd pomija fakt - któremu powód nie zaprzecza - iż z jednodniowych urlopów powód korzystał zaledwie 3 razy. Miało to miejsce 2 i 27 maja 2016 r. i w dniu 31 października 2016 r. A więc w dniach międzyświątecznych (1 i 3 maj), następującym po dniu świątecznym (tj. Boże Ciało 27 maja) iub poprzedzających święto (1 listopad), innymi dniami urlopu powód się nie legitymuje. Nie sposób więc ponownie podzielić argumentacji Sądu, że tu także pozwany pracodawca miał inicjować urlop pracownikowi, niżli wyłącznie zainteresowany przedłużeniem „weekendów majowych” pracownik lub z uwagi na 350 kilometrowy dojazd powoda na groby w rodzinnej miejscowości W.. Konkludując stwierdzić należy, że rzekome „wolne” - jak twierdzi powód - od dnia 22 grudnia 2016 r. po dzień 6 stycznia 2017 r. stanowi wyłom w całej twórczości urlopowej zatrudnienia u pozwanego. Przejawia się ono w tym, że o ile uprzednio to li wyłącznie pracownik miał interes w udzieleniu mu pojedynczych dni urlopowych (2 i 27 maj, 31 październik 2016 r.) lub urlopu na 14-dniowe zagraniczne wczasy, to nagle z nieujawnionych dotąd wyjątkowych okoliczności, inicjującym urlop od dnia 22 grudnia 2016 r. do dnia 6 stycznia 2017 r. miał być pozwany pracodawca (?!).

Sąd I instancji deprecjonuje przy tym całkowicie fakt, że pozwany już przecież w pozwie zamiast wskazywać na pozwanego jako udzielającego urlopu Bożonarodzeniowego i Noworocznego, wskazuje na osobę trzecią a byłego swego pracodawcę tj. adw. W. K.. Powód przecież na tę okoliczność przedłożył korespondencje SMS, gdzie na pytanie pozwanego związanego z nieobecnością powoda w pracy (cyt.:) Już nie pracujesz? powód odpowiedział (cyt.:) W. mówił że do pracy wracamy 9.01. Wtórzuje temu nagranie audio 2017 01 03 08 29 11 syiiva o urlopach,mp3, w którym brak jest jakiegokolwiek odniesienia pozwanego do wyimaginowanego urlopu powoda iub o tym, by pozwany udzielił urlopu powodowi. Na nagraniu tym nie zarejestrowano głosu pozwanego. Tajemnicą powoda jest przy tym, czyich urlopów dotyczy to nagranie, kto i komu miałyby ich udzielać? Niezrozumiałym też jest, dlaczego powód nie uczynił podobnego nagrania wobec pozwanego zaraz po opóźnionym przyjsciu do pracy w dniu 02.01.2017 r. lub w dniach następnym. Odpowiedź narzuca się sama przez się. Po prostu urlopu tego nigdy pozwany mu nie udzielił i nie było o czym w ogóle rozmawiać. Powód uznał swój błąd i rozmowa w tym temacie stała się bezprzedmiotowa.

Stąd też koncepcja udzielania urlopów powodowi pracownikowi z inicjatywy pozwanego pracodawcy ostać się nie może i nie sposób jej bronić.

Uznanie twierdzeń strony pozwanej za prawdziwe w całej rozciągłości prowadzi Sąd do kolejnych błędnych ustaleń i ocen, w tym przyjętych wbrew ustawie Prawo o adwokaturze i ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, jak i kłócących się ze zdrowym rozsądkiem. Przejawiają się w przyjęciu kuriozalnych koncepcji Sądu, tak w organizacji indywidualnej kancelarii adwokackiej pozwanego, tak co do kooperacji pod jednym adresem kancelarii pozwanego z dwoma indywidualnymi kancelariami adwokackimi adw. K. K. (2) i adw. W. K. włącznie, tak w prowadzonej przez pozwanego wspólnie z adw. W. K. spółce prawnej (...) Adwokacka Spółka Jawna (dalej:(...)), tak w ogóle rzutują na inne działające pod jednym adresem np. na (...) rynku znane kancelarie prawne, czy to jako podmioty indywidualne lub kooperujące w ramach spółek prawa handlowego. W szczególności dotyczy to wywodów Sądu w zakresie wzajemnych

relacji wszystkich zatrudnianych w tych podmiotach gospodarczych aplikantów adwokackich wobec adwokatów oraz substytuowania procesowego adwokatów przez aplikantów adwokackich jakim był powód K. P.. Sąd bowiem z samego faktu funkcjonowania tych podmiotów gospodarczych pod jednym adresem i „substytuowania procesowego” wywodzi skutki prawne wprost z Kodeksu Pracy.

Po pierwsze nie może być tak, iż z jednej strony Sąd ustala, że powód będący aplikantem adwokackim zgodnie z pisemną umową o pracę i świadectwem pracy był zatrudniony u pozwanego prowadzącego indywidualną kancelarię adwokacką w pełnym wymiarze czasu pracy (str. 1, akapit pierwszy części ustaleń), by zarazem w części ocen przyjąć, że powód objęty był jedynie 7-io godzinnym czasem pracy w godz. od 8:00 do 15:00 (str. 10). Wewnętrzna sprzeczność stanowiska Sądu została ustalona jedynie za twierdzeniami powoda lub z relacji powoda przekazywanych dla jego świadków. Tymczasem Sądowi z urzędu znany jest przecież fakt, że osoby te są spowinowacone z powodem. To żona i teściowa powoda. Jeden z tych świadków to do niedawna aplikantka adwokacka, zaś drugi świadek to osoba do niedawna piastująca stanowisko sędziego w niniejszym Sądzie. Sąd okoliczności tych nie przytacza i całkowicie przemilcza, w tym np. takich, czy aktualnie świadek L.-G. nadal orzeka w niniejszym Sądzie, bądź takich, które spowodowały, iż obecnie nie orzeka. Czy okoliczności te w konsekwencji nie powinny rzutować na wiarygodność tych świadków? Dla Sądu przy tym nie ma znaczenia fakt, iż świadkowie ci nigdy nie byli zatrudnieni w kancelarii pozwanego i też nie byli jego klientami. Ze świadkami tymi pozwany też nigdy nie rozmawiał o organizacji własnej kancelarii adwokackiej, tudzież spółki (...) Spółka Jawna. To jednak bezkrytyczna ocena tych świadków nad ewentualnie „wybiórczymi” i „nieprawdziwymi” relacjami przekazywanymi im przez powoda męża/zięcia jest dla Sądu w pełni wiarygodna?! Wiarygodności tej nie zakłóca nawet fakt, iż świadek L.-G. w swych zeznaniach zorientowana jest w sprawy klientów prowadzonej przez pozwanego indywidualnej kancelarii adwokackiej, kancelarii adwokackiej adw. W. K. lub w sprawy klientów prowadzonej przez tych adwokatów spółce prawa handlowego. Wynika to wprost z protokołu zeznań tego świadka. Fakt ten przecież musi rzutować na ocenę wiarygodności samego powoda zważywszy na m. in, bezwzględny obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej § 19 pkt 1-8 Kodeksu Etyki Adwokackiej. Tak się jednak nie stało. Przyjecie 7-io godzinnego czasu pracy w kancelarii pozwanego odbywa się zatem li wyłącznie na podstawie twierdzeń samego powoda i dwójki osób z kręgu jego rodziny. Jednym słowem, wbrew treści umowy o prace, wbrew twierdzeniom pozwanego jako pracodawcy, to powód z żoną i teściową definiują godzinny wymiar pracy w kancelarii pozwanego oraz sposób i czas udzielanego urlopu dla powoda (?!).

To także za twierdzeniami powoda i jego świadków, Sąd ustala (str. 8), że cyt: w czasie 27, 28, 29, 30 grudnia 2016 r. i 2 stycznia 2017 r. kancelaria pozwanego nie pracowała, albowiem cyt: w tym okresie kancelaria z zewnątrz była zamknięta, rolety były spuszczone, co świadczyło o tym, że nikt nie pracuje wszyscy są na urlopie. Ukierunkowanie na prowadzenie nieuczciwej gry procesowej nie pozwoliło nawet odnotować Sądowi, że wbrew twierdzeniom Sądu co do braku przedstawienia przez pozwanego w tym zakresie wniosków dowodowych, pozwany był przecież przesłuchany na rozprawie i twierdził, że stanowisko powoda i jego świadków jest nieprawdziwe, gdyż w czasie międzyświątecznym kancelaria była czynna i on sam pracował. Stanowisko Sądu w tym zakresie jest tak kuriozalne, iż do ustalenia, kiedy kancelaria pozwanego jest czynna bądź nieczynna, zbędne było zasięgnięcie informacji w bazie (...), czy działalność pozwanego była w tym czasie zawieszona, czy jednak nie. Nie są też dla Sądu co najmniej wątpliwe i przez to pozbawione mocy dowodowej zeznania świadka L.-G., kiedy enigmatyczność jej zeznań nie pozwala jej ustalić, w jakim konkretnie dniu i w jakich godzinach świadek miała jadąc autem dostrzec ww. stan rzeczy (?!). Jednym słowem mamy przyjąć za Sądem, że obecność pozwanego w siedzibie kancelarii musi mieć charakter „całodobowy” by przyjąć, czy jego kancelaria jest czynna, czy też jednak nie. Czynności adwokackie wykonywane poza siedzibą kancelarii (tak u klientów w G. lub poza G., tak w Sądach, tak w urzędach pocztowych celem nadania przesyłek), gdzie spuszczone są rolety) nie stanowią nawet przejaw aktywności adwokata. Abstrahując w ogóle od faktu, że redagowaniu pism w kancelarii, przyjmowaniu klientów, udzielaniu porad prawnych (etc.) nie przeszkadzają spuszczone rolety! Klienci - co powszechnie znane - nie przychodzą do kancelarii na poradę z tzw. „marszu”, czy też „wprost z ulicy”, ale uprzednio dzwonią z polecenia i są umawiani na konkretne godziny. Zresztą na drzwiach frontowych lub elewacji budynku kancelarii świadek nie odnotowała napisu np. KANCELARIA (...).

Po drugie, co do ustaleń i wniosków Sądu w zakresie kooperacji pod jednym adresem aż trzech indywidualnych kancelarii adwokackich i prawniczej spółki prawa handlowego należy podnieść, co następuje. Za twierdzeniami powoda (i jego żony i teściowej) Sąd ustala, iż początkowo powód od marca 2016 r. miał pracować przy ulicy (...) w G., gdzie siedzibę swojej kancelarii ma nie tyle pozwany, ale także adw. K. K. (2) (fakt znany Sądowi z urzędu). Tam też od stycznia do maja 2016 r. funkcjonować miał adw. W. K. oraz (...), tj. do czasu wyremontowania z początkiem maja 2016 r. siedziby spółki (...) Spółka Jawna przy ul. (...) w G. Z faktu istnienia pod jednym adresem przy ul. (...) w G. aż czterech podmiotów gospodarczych (trzech indywidualnych kancelarii i prawniczej spółki), a następnie od maja 2016 r. trzech podmiotów gospodarczych przy ul. (...) w G. (tj. bez adw. K. K. (2)) Sąd przyjmuje, że każdy z aplikantów adwokackich zatrudnianych przez danego adwokata musiał być zorientowany w sprawy klientów drugiego lub trzeciego mecenasa lub spółki i podlegać wiążącym poleceniom pracowniczym adwokata lub spółki, który(a) faktycznie nie jest dlań pracodawcą (?!). Takie założenie prowadzi musi więc to do konkluzji, że w sprawy kancelaryjne adw. M. L., adw. W. K. i (...) musiał być zorientowany np. apl. adw. M. T. i apl. adw. J. A., którzy na co dzień byli pracownikami li wyłącznie adw. K. K. (2) i jemu tylko podlegali. A contrario należy przyjąć za twierdzeniami Sądu, że powód - mimo że był tylko pracownikiem adw. M. L. - orientował się w organizacji i we wszystkich sprawach adw. K. K. (2), w sprawach adw. W. K. i w sprawach spółki K (...). Aplikant taki miał dodatkowo obowiązek stosować się do poleceń każdego ze swoich „nie-pracodawców” z tej li wyłącznie przyczyny, że funkcjonował z nim pod jednym adresem?! Ustalenie tego stanu rzeczy odbywa się przy braku inicjatywy dowodowej powoda w przedmiocie zeznań adw. K. K. (2) i jego aplikantów adwokackich w osobach J. A. i M. T., przy braku umowy spółki K (...) oraz ponownie przy braku dowodu z zeznań adw. W. K.. Wystarczającym dowodowo są zaś dla Sądu znów twierdzenia powoda/pracownika, jak i zeznania żony i teściowej powoda.

Po trzecie za bezsporne przyjąć należy (jako dowód znany Sądowi z urzędu), że adwokaci lub radcowie prawni udzielają upoważnień procesowych w danej sprawie sądowej dla aplikantów adwokackich (tudzież radcowskich), którzy zgodnie z obowiązującymi ich także zasadami etyki adwokackiej mają obowiązek działać na korzyść klienta i wg wskazówek/poleceń zastępowanego adwokata/radcy prawnego. Z urzędu też jest wiadomym, że nie wszyscy jednak aplikanci pozostają z danym adwokatem/radcą prawnym w stosunku pracy. Częstokroć aplikant (w tym nawet powód czemu nie zaprzeczał) substytuuje adwokata/radcę prawnego, który nie jest dla niego pracodawcą (np. adw. W. K.). Częstokroć aplikanci nie pozostają z żadnym z adwokatów/radców prawnych w stosunku pracy. Niektórzy z kolei aplikanci prowadzą w trakcie aplikacji indywidualną działalność gospodarczą o profilu prawniczym rozliczając się za substytucje lub redagowanie pism procesowych za pomocą faktur VAT. Nigdzie też ustawodawca nie wymaga by substytuowanie procesowe adwokatów/radców prawnych przez aplikantów wiązało się z nawiązaniem pomiędzy nimi stosunku pracy. Zresztą powód w okresie zatrudnienia u pozwanego substytuował wiele innych niż pozwany adwokatów i radców prawnych z rynku (...) i (...) - nie dochodząc sędownie ustalenia nawiązania stosunku pracy z tak zastępowanym ad hoc adwokatem. Co znane jest także z urzędu, aplikanci częstokroć za substytucje otrzymują gratyfikacje pieniężne, czy to wprost od danego adwokata/radcy prawnego, czy to wprost od klientów, których głównym pełnomocnikiem jest i tak adwokat/radca prawny. To dodatkowe nie-pracownicze uposażenia aplikantkie. Substytucje też częstokroć są udzielane dla aplikanta lub kilku aplikantów na jednym dokumencie przez dwóch lub trzech adwokatów, choćby z, uwagi na przeciwdziałanie późniejszym brakom dot. pisemnych upoważnień w aktach sprawy. Co bezsporne, wykrycie takich braków ma wpływ na bezwzględną nieważność postępowania i wiążące się z tym uchylenie wyroku/postanowienia i ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd I instancji. Nie wspominając o ekonomice postępowania, długoletnim czasie jego trwania i ewentualnym dodatkowym wynagrodzeniem adwokackim. A więc przyjęty sposób dokonywanych upoważnień na jednym dokumencie pełnomocnictwa podyktowany jest względami techniczno-procesowymi. Nic nadto. Dzieje się to w odniesieniu także do znanej z urzędu Sądowi działalności procesowej pozostałych (...) kancelarii lub prawniczych spółek, gdzie na druku pełnomocnictw udzielonych dla jednego lub do trzech adwokatów/radców prawnych odczytujemy udzielenie substytucji procesowej dla aplikanta adwokackiego lub radcowskiego. Tymczasem Sąd nie wiezieć na podstawie jakich innych danych niżli z treści pełnomocnictwa i udzielonych w nim substytucji kreuje z Kodeksu Pracy zależność pracowniczą powoda jako aplikanta adwokackiego względem nie- pracodawcy adw. W. K., bądź podległość pracowniczą apl. adw. A. P. względem pozwanego, który jej pracodawcą nigdy nie był i nie jest. Zależność tę Sąd wywodzi jedynie z druków pełnomocnictw

spółki K (...) (które Sąd wylicza) oraz z zeznań żony i teściowej powoda, gdzie ustanowionymi przez klienta(ów) pełnomocnikami są pozwany adw. M. L. i jego współnik adw. W. K., i gdzie zarazem adwokaci ci udzielają upoważnień procesowych dla aplikanta K. P. i A. P. (?!). Tymczasem Sądowi także z urzędu znane są inne pełnomocnictwa na (...) spółki K (...), gdzie upoważnień procesowych współnicy ci dokonują dla np. apl. adw. S. D. lub apl. r. J. F.. Osoby te jednak nigdy nie były pracownikami, czy to któregośkolwiek z tych adwokatów, czy też samej spółki. Ich zależność wobec adwokatów i klientów tych adwokatów ogranicza się do kwestii czysto procesowych. Nic nadto. Za wiążące uznać zatem należy, że za koncepcją Sądu nie przemawiają żadne racje. Arbitralność założeń Sądu jest krzywdząca dla działalności pozwanego. Stanowi zarazem wyłom w dotychczasowej i ugruntowanej działalności innych indywidualnych kancelarii adwokackich lub radcowskich oraz adwokackich lub radcowskich spółek prawa handlowego.

Po czwarte jako arbitralne i przy braku wskazania podstaw prawnych w uzasadnieniu wyroku, należy uznać stanowisko Sądu, gdzie jako konieczność nakazuje się co do zasady adwokatowi pracodawcy do udzielenia co tygodniowego urlopu dla aplikanta adwokackiego na czas szkolenia w siedzibie Okręgowej rady Adwokackiej w Z. (str. 2, ostatni akapit). Konieczności tej i obowiązku adwokata jako pracodawcy nigdzie bowiem nie wprowadza ustawodawca. Czas, który spędzał powód w drodze na szkolenia i na samym szkoleniu, był czasem zaliczanym do jego urlopu. Szkolenia przy (...) w Z. odbywają się raz w tygodniu od września po czerwiec następnego roku. Ilość poświęconego „wolnego od pracy” na te szkolenia powód nigdy ujawnił pozwanemu. Tymczasem kancelarię na ten cel opuszczał już o godz. 12:00 i już tego dnia nie wracał do miejsca pracy. Co innego, jeśli chodzi o ustawowo reglamentowany obowiązek adwokata zatrudniającego aplikanta adwokackiego do udzielenia miesięcznej przerwy na przygotowanie się do egzaminu adwokackiego. Wbrew więc temu co twierdzi Sąd, powód nawet nie musiał sygnalizować chęci skorzystania z tak przyznanej ustawowo przerwy do przygotowania się do egzaminu adwokackiego (str. 8, ostatni akapit). W konsekwencji nie było nawet konieczności prowadzenia rozmów w tym temacie między stronami. To, czy powód chciał w ogóle skorzystać z przerwy na przygotowanie się do egzaminu było jego li wyłącznie domeną. Na skorzystanie z tego uprawnienia przez powoda, pozwany nie miał i nie mógł mieć wpływu.

Po piąte, niezrozumieniem dla apelującego jest jednak podjęcie przez Sąd ustaleń i ocen na temat szkoleń i egzaminu adwokackiego powoda, tematu jakości świadczonej pracy przez powoda w kancelarii pozwanego, ww. rzekomej podległości służbowej powoda wobec adw. W. K. i organizacji indywidualnej kancelarii pozwanego, tudzież spółki (...) Spółka jawna. Tym bardziej, że okoliczności te są poza sferą oświadczenia rozwiązującego pracę z dnia 24.01.2017 r. i Sąd trafnie już na wstępie swojej argumentacji wskazuje, że te sprawy nie będzie rozpatrywał, jako niemające związku dla rozstrzygnięcia procesu (str. 6, akapit 3 i 4). Nie mniej wbrew temu zapewnieniu, Sąd rozpatrzył wszelkie okoliczności przedstawione przez stronę powodową, w tym właśnie dot. szkoleń, egzaminu adwokackiego, funkcjonowania kancelarii pozwanego, kancelarii adw. W. K. i spółki K (...) oraz kooperacji tych trzech podmiotów gospodarczych. Całość argumentacji Sądu przedstawiona na kartach uzasadnienia wyroku jest tego dobitnym dowodem. Przekroczenie granic kognicji Sądu w niniejszej sprawie odbywało się jednak li wyłącznie z korzyścią dla strony powodowej, a z ujemnymi konsekwencjami dla pozwanego. W sukurs temu z jednej strony szły dobrodziejstwa Sądu w zakresie możliwości składania przez stronę powodową dalszych pism procesowych i wniosków dowodowych (pismo z dnia 29.05.2017 r. i replika na odpowiedź na pozew z dnia 19.06.2017 r.), by zarazem z drugiej strony pozwanego możliwości tej całkowicie pozbawić i ograniczyć jego stanowisko jedynie do odpowiedzi na pozew. Zdaniem pozwanego świadczy to o stroniczym działaniu Sądu I instancji i prowadzeniu „nieuczciwej gry procesowej” wobec pozwanego. Bezspornym jest, że to powód już w pierwszym piśmie procesowym zobowiązany jest do koncentracji twierdzeń i wniosków dowodowych pod rygorem utraty możliwości wskazywania nowych twierdzeń, okoliczności faktycznych i wniosków dowodowych na dalszym etapie postępowania. Powód to nota bene prawnik, wówczas aplikant adwokacki a obecnie adwokat. Meandry prawa materialnego i procesowego były i są mu znane. Nie może więc być tak, że - obok pozwu - Sąd otacza powoda dobrodziejstwem możliwości sprecyzowania stanowiska zaprezentowanego w pozwie, czego dowodem jest jego pismo z dnia 29.05.2017 r. Dodatkowo Sąd daje powodowi możliwość zajęcia stanowiska wraz z wnioskami dowodowymi na argumentację zawartą w odpowiedzi na pozew (replika na odpowiedź z dnia 19.06.2017 r.). Tymczasem pozwany ma za zadanie odpowiadać na pozew, który obarczony jest brakami roszczeniowymi (na co wskazuje treści zobowiązania Sądu i pismo powoda z dnia 29.05.2017

r.), następnie po otrzymaniu „sprecyzowanego stanowiska powoda” (które pozwany otrzymał po złożeniu odpowiedzi na pozew) Sąd w ogóle nie umożliwił pozwanej złożenie własnego pisma procesowego na tak sprecyzowane stanowisko powoda, a następnie uniemożliwił mu także zajęcie stanowiska wobec repliki pozwanej z dnia 19.06.2017 r. Mało tego, mimo wniosku pozwanej zgłoszonego na rozprawie w dniu 25.07.2017 r. w przedmiocie umożliwienia mu przez Sąd zajęcia na piśmie stanowiska, tak co do „sprecyzowanego roszczenia” powoda z dnia 29.05.2017 r., tak co do repliki powoda z dnia 19.06.2017 r. i zawartych tam wniosków dowodowych, Sąd ten wniosek procesowy pozwanej oddał. Pozbawienie pozwanej inicjatywy dowodowej i ograniczenie jego stanowiska li wyłącznie do odpowiedzi na pozew jako uchybienie przepisom postępowania znalazło wyraz w zgłoszonym przez pozwanej do protokołu rozprawy zastrzeżeniu w trybie art. 162 KPC.

Już choćby z ww. względów uznać należy, że okoliczności i twierdzenia zawarte w odwołaniu powoda co do jego nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy w dniach 27-30.12.2016i 02.01.2017 r. nie polegają na prawdzie i nie sposób im dać wiary.

Z kolei co do nieusprawiedliwionego przez powoda wyjścia w godzinach pracy w dniu 21.01.2017 r., pozwany podtrzymuje całość swojej argumentacji przedstawionej w odpowiedzi na pozew i w przesłuchaniu pozwanej. Wzmacnia ją tym bardziej przyznany dopiero na rozprawie przez powoda fakt, iż na polecenie pozwanej na przełomie września/października 2016 r. sporządził spis kilkudziesięciu nie wykonanych przez powoda poleceń związanych z napisaniem pism procesowych, co następnie rzutować miało na brak udzielenia mu dodatkowego „wolnego” i nagród pieniężnych. Nie dziwi więc, że powód tak nie wygodnych okoliczności nie relacjonował świadkom, tj. żonie i teściowej.

#### ***W odpowiedzi na apelację pozwanej pełnomocnik powoda wniosk:***

I. o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

II. o oddalenie wniosków dowodowych pozwanej tj. o przesłuchanie w charakterze świadka adw. W. K. oraz dowodu z dokumentu w postaci oświadczenia adw. W. K., jako spóźnionych i zmierzających do spowodowania przewlekłości postępowania;

III. o odrzucenie apelacji pozwanej dołączonej do pisma z dnia 11.09.2017 r., jako złożonej po terminie.

IV. o oddalenie apelacji, jako oczywiście bezzasadnej;

Nadto strona powodowa wniosła o dopuszczenie dowodu w postaci:

1. korespondencji SMS z dnia 24 grudnia 2016 r na okoliczność udzielenia powodowi przez pozwanej urlopu w wymiarze wskazywanym przez powoda;

2. ogłoszenia o poszukiwaniu aplikantów adwokackich na okoliczność wykazania rzeczywistej przyczyny rozwiązania przez pozwanej pracy z powodem;

3. korespondencji SMS pomiędzy powodem, nr tel. (...), a W. K., nr tel (...) (8 stron) na okoliczność wykazania faktu wydawania poleceń pracowniczych zarówno przez pozwanej, jak i jego współnika;

4. wydruku z komputera powoda na okoliczność wykonywania przez powoda obowiązków służbowych poza godzinami pracy.

Uzasadniając odpowiedź na apelację podał:

Sąd I instancji w wyroku z dnia 25 lipca 2017 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda 2.000,00 zł z tytułu niegodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę przez pozwanej wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 maja 2017 r. do dnia zapłaty,



o czym orzekł w punkcie I wyroku. Ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.096,57 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, o czym orzekł w punkcie II wyroku. Nadto nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim 100 zł tytułem brakujących kosztów sądowych. Wyrokowi w punkcie I nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Pozwany zaskarżył niniejszy wyrok w całości. Zarzucił mu obrazę przepisów prawa materialnego i procesowego. Złożył także dodatkowe wnioski dowodowe.

Z powyższymi zarzutami nie można się jednak zgodzić.

#### I. Ustosunkowanie do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego

I.1. Pozwany zarzuca Sądowi I instancji naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie tj. art. 52 § 1 k.p., art. 100 § 1 i 2 pkt 1 k.p., art. 128 § 1 k.p., art. 129 § 1 k.p. Zarzut ten jest chybiony, gdyż żaden z powyższych przepisów nie został niewłaściwie zastosowany, ani też nie przeprowadzono błędnej wykładni tych przepisów. Mimo powołania się na treść powyższych przepisów pozwany w dalszej części zarzutu nie wskazuje, na czym rzekome uchybienia tych przepisów miałyby polegać, ograniczając się jedynie do polemiki z ustaleniami poczynionymi przez Sąd. Dalsza część zarzutu pozwanego wskazywać może ewentualnie na błąd w ustaleniach faktycznych, który jest o tyle nieuzasadniony, co nie ma potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

1.1.1. Pozwany w treści apelacji zaprzecza, jakoby rzekomo udzielił powodowi urlopu wypoczynkowego w okresie od dnia 22 grudnia 2016 r. do dnia 06 stycznia 2017 r., nie przedkładając jednakże żadnych dowodów na poparcie swoich tez. Z drugiej strony powód oraz świadkowie J. G. i A. P. wyraźnie wskazywali, że powód uzyskał urlop od pozwanego (a także od adw. W. K.) (od dnia 22 grudnia 2016 r. do dnia 06 stycznia 2017 r. Powód przedłożył także na tę okoliczność korespondencję sms z żoną, z której wynika, że oczekują na czwartek tj. 22 grudnia 2016 r. Udzielanie urlopu nastąpiło w sposób ustny, albowiem taka była praktyka u pracodawcy - pozwanego. Powód nie można zatem ponosić negatywnych konsekwencji tego, że udzielanie urlopów nie było sformalizowane i aktualnie pozwany zaprzecza jakoby udzielił powodowi urlopu. U pozwanego było przyjęte, że to on wraz z adw. W. K. ogólnie ustalali urlop dla wszystkich pracowników. W tym okresie Kancelaria była zamknięta. Świadek J. G. wyraźnie wskazała: „Ja wielokrotnie przejeżdżałam w tym okresie koło kancelarii, widziałam, że rolety są opuszczone, nie było żadnego samochodu, kancelaria była zamknięta.” (k. 103 akt sprawy). Potwierdziła to także świadek A. P., która zeznała: „Kancelaria była zamknięta, bo po (świętach jechaliśmy obok kancelarii i widzieliśmy, że rolety były opuszczone” (k. 105 akt sprawy). Dalej świadek wyjaśniła: „Po opuszczonych roletach wnioskuje, że kancelaria była zamknięta, bo pierwsze co się zawsze robiło to odsłaniało rolety.” (k. 107 akt sprawy). Pozwany natomiast twierdzi, że powód nie miał urlopu, dodał także, że: „W grudniu nie reagowałem na nieobecność powoda w pracy, napisałem mu smsa dopiero 2 stycznia.

Sąd I instancji słusznie wskazał, iż: „Świadkowie wskazali, że w tym okresie kancelaria z zewnątrz była zamknięta, rolety były spuszczone, co świadczyło o tym, że nikt nie pracuje a wszyscy są na urlopie. Pozwany chociaż znał sierdzenia powoda zawarte w pozwie, nie złożył żadnych wniosków dowodowych na okoliczność wykazania, że w czasie 27,28,29,30 grudnia 2017 K i 2 stycznia 2017 r. kancelaria pracowała a nieobecność powoda była nieusprawiedliwiona i nikt nie znał powodów nieobecności pracownika”. Strona powodowa przychyliła się w tym zakresie do ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez Sąd I instancji i uznaje je za poczynione zgodnie ze stanem rzeczywistym sprawy, również co do wnioskowania opartego na zasadach logiki i doświadczenia życiowego.

Prawdą jest, że pozwany udzielił powodowi urlopu, jak również fakt, że dnia 24 grudnia 2016 r. życzył powodowi i jego żonie za pośrednictwem wiadomości sms Wesołych Świąt i udanej zabawy sylwestrowej. Skoro już wówczas pozwany złożył życzenia sylwestrowe to oznacza, że wiedział, że do tego czasu nie będzie miał kontaktu z powodem, ponieważ udzielił mu urlopu. Powyższa okoliczność została wykazana przez powoda i świadków, a w konsekwencji stanowiła element ustaleń stanu faktycznego poczynionego przez sąd meritl Strona powodowa przedkłada na okoliczność

ustalenia powyższego faktu ( korespondencję sms pomiędzy żoną powoda a pozwanym z racji faktu, że pozwany mimo prawidłowego ustalenia stanu faktycznego w dalszym ciągu dąży do jego podważenia.

Potwierdzeniem udzielenia przez pozwanego urlopu powodowi w okresie od dnia 22 grudnia 2016 r. do dnia 06 stycznia 2017 r. jest także dołączony do pozwu sms wysłany przez A. P. do J. G., w którym wyraża zdziwienie nagłego przerwania urlopu przez pozwanego. Jest to ewidentne potwierdzenie tego, że pozwany udzielił powodowi urlopu i dnia 02 stycznia 2017 r. zdecydował o jego przerwaniu.

Nielogiczne jest również twierdzenie pozwanego dotyczące rzekomej nieobecności powoda w pracy w dniach od 27 grudnia 2016 r. do dnia 02 stycznia 2017 r., skoro pozwany zawarł z powodem aneks do umowy o pracę dnia 02 stycznia 2017 r. Gdyby powód rzeczywiście w sposób nieusprawiedliwiony nie pojawił się w pracy we wskazanych dniach, to logicznym byłoby raczej rozwiązanie umowy o pracę już dnia 02 stycznia 2017 r., a nie zawieranie z nim aneksu do umowy o pracę tego dnia. Sam fakt zawarcia aneksu z dnia 02 stycznia 2017 r. świadczy również o tym, że powód był w pracy tego dnia. Zastanawiające jest również to, dlaczego pozwany w obliczu rzekomo nieusprawiedliwionej tygodniowej nieobecności powoda w pracy dokonał rozwiązania umowy o pracę z tej przyczyny dopiero dnia 24 stycznia 2017 r.

Konkludując należy wyraźnie zaznaczyć, że żaden dowód nie wskazuje jakoby powodowi nie został udzielony urlop w tym okresie, a wręcz przeciwnie - wszystkie dowody przemawiają za tym, że urlop został powodowi udzielony przez pozwanego. Co więcej, strona powoda wnosi o dopuszczenie dowodu w postaci dwóch zdjęć zrobionych w siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej w Z., świadczących o tym, że już od października 2016 r. w Izbie Adwokackiej w Z. znajduje się ogłoszenie o poszukiwaniu przez spółkę (...) Spółkę Jawną dwóch aplikantów. Z powyższego faktu wynika, że pozwany szukał pretekstu, żeby powoda zwolnić, nie bacząc na podstawę poczynionego rozwiązania umowy o pracę. Nadmieniam, że okoliczność istnienia powyższego dowodu nie była stronie powodowej znana w trakcie zawisłości sporu przed Sądem I instancji, albowiem o fakcie wywieszenia przedmiotowego ogłoszenia powód powziął informację dopiero we wrześniu 2017 r.

I.1.2. Pozwany wskazał także, iż powoda obowiązywał 8-godzinny czas pracy tj. od godziny 8:00 do godziny 16:00. Zdaniem pozwanego nie zostało udowodnione z jakich względów powód mógł opuścić zakład pracy o godz. 15:02 dnia 23 stycznia 2017 r. Bezsprzeczne jest, iż czas pracy powoda rozpoczynał się o godzinie 8:00. Powód dnia 23 stycznia 2017 r. zgłosił pozwanemu konieczność udania się do lekarza, wskazując ustalony termin wizyty na godzinę ( 15:00. Pozwany udzielił zgody na powyższe, określając, że „praca jest do 15:00”, Powód w sposób usprawiedliwiony oddalił się z miejsca pracy o godzinie 15:02. O godzinie 15:03 powód poinformował żonę o wyjściu z pracy, na dowód czego przedłożył wykaz z rejestru połączeń. Z nagranej rozmowy wyraźnie wynika, iż pozwany wskazał, że ustalony i przyjęty w zakładzie pracy czas zakończenia pracy to godzina 15:00. Powód udowodnił zatem, że czas pracy kończył się o godzinie 15:00, a pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu przeciwnego.

Sąd I instancji wyjaśnił również, iż „Z zeznań świadków G.-P. i L.-G. wynika, że powód zawsze kończył pracę w kancelarii o godzinie 15 a rozpoczynał o godzinie 8. Żona powoda, która wspólnie z nim pracowała, znała doskonale układ czasu pracy powoda i wymagany przez pozwanego. Jednocześnie świadkowie wskazali, że w sytuacji gdy praca wymagała wyjazdu poza kancelarię, to czas pracy przed 8 rano i po 15 nie był uwzględniany przez pozwanego, jako czas pracy w godzinach nadliczbowych, powód nie otrzymał w przypadku przekroczenia 8 godzin pracy w ciągu dnia czasu wolnego, ani ekwiwalentu pieniężnego. Sąd opierając się na zeznaniach ww. świadków, powoda przyjął, że jeżeli nie miał poleceń dotyczących wykonywania obowiązków w sądzie, prokuraturze, policji, to powód pracę w kancelarii winien zakończyć o godzinie 15. "Pozwany natomiast nie przedstawił żadnego dowodu obalającego takie stanowisko sądu.

Należy wyraźnie wskazać, że okoliczność ta ma znaczenie jedynie odnośnie ustalenia przyczyny rozwiązania umowy o pracę przez pozwanego tj. opuszczenia pracy bez usprawiedliwienia w dniu 23 stycznia 2017 r. Pozwany w swojej argumentacji zupełnie pomija najważniejszy dowód obalający zasadność rozwiązania z powodem umowy o pracę z tej przyczyny tj. zwolnienie lekarskie obejmujące dzień 23 stycznia 2017 r., co nawet pozwany uwzględnił w świadectwie

pracy (k.60v akt sprawy). Co więcej, strona powodowa wyraźnie wykazała, że powód udał się do lekarza w sposób usprawiedliwiony, tj. po uzyskaniu zgody od pracodawcy. Świadczy o tym treść nagrania audio pt.nagranie audio 2017 01\_23\_08\_59\_35 (...) choroba. mp3, z którego wyraźnie wynika, że pozwany udzielił powodowi zgody na udanie się do lekarza o godzinie 15,00. Jednocześnie nadmienić należy, że zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z 22 kwietnia 2016 r. (II CSK 478/15), jeśli dowód w postaci nagrania działa w ochronie uzasadnionego interesu, to pierwszeństwo należy przyznać prawu do sprawiedliwego procesu przed zasadą ochrony prywatności. Powyższe stanowisko jest tym bardziej aktualne w sytuacji, gdy rozmowa dotyczy relacji pracownik - pracodawca, gdzie występuje dysproporcja pozycji i brak jakiegokolwiek innej możliwości udokumentowania stanu faktycznego przez pracownika.

I.1.3. Pozwany wskazał, że osoba niejakiego „W. rzekomo nie została skonkretyzowana ani wskazana jako dowód. Nie można uznać za prawdziwe twierdzeń pozwanego jakoby nie wiedział o jakim W. jest mowa w pozwie. Pozwany już w nagłówku i stopce odpowiedzi na pozew z dnia 25 maja 2017 r. zawarł dane adw. W. K., będącego współnikiem pozwanego. Za sprzeczne z jakąkolwiek logiką i doświadczeniem życiowym uznać należy twierdzenie pozwanego, jakoby rzekomo nie znał W., skoro wspólnie założyli spółkę, ich gabinety znajdują się naprzeciwko siebie i wszystkie decyzje podejmują wspólnie. Stanowisko strony powodowej jest w tej mierze zbieżne z uzasadnieniem Sądu I instancji w tym zakresie. Niezależnie od powyższego wskazuję, że okoliczność ta także nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż urlop wypoczynkowy został powodowi udzielony również przez pozwanego.

1.1.4. Pozwany poddał także pod wątpliwość wiarygodność zeznań świadków J. G. i A. P.. Świadkowie mają dużą wiedzę na temat okoliczności spornych w niniejszej sprawie. Świadek J. G. w tym okresie opiekowała się córką, która była w ciąży zagrożonej przedwczesnym porodem. W związku z tym przed wyjściem powoda z pracy przyjeżdżała do córki i wyjeżdżała dopiero jak powód wrócił. Rozmawiała z powodem i córką o tym co się dzieje w pracy odnośnie sfery pracowniczej powoda. Świadka przede wszystkim interesowała kwestia urlopów, bo dzięki temu wiedziała czy córka będzie pod opieką czy świadek ma przyjechać się nią opiekować. Natomiast świadek A. P. doskonale zna zasady pracy u pozwanego, gdyż przez dłuższy czas pracowała w tym samym pokoju co powód, a po przeprowadzce do kancelarii przy ul. (...) mieli osobne pokoje jednakże za szybą, która była otwarta, a zatem wszystko było słychać co kto do kogo mówi. Po pójściu na zwolnienie lekarskie świadek miała wiedzę o tym co się dzieje w pracy, ponieważ powód ją o wszystkim na bieżąco informował.

1.1.5. Nadto pozwany twierdzi, że powód przyznał na rozprawie, jakoby „na polecenie powoda na przełomie września/października 2016 r. dokonał spisa kilkudziesięciu nie wykonanych przez powoda zadań pracowniczych nie mógł liczyć na przyznanie nagrody pieniężnej i udzielenie mu urlopu, czego ze zrozumiałych powodów nie relacjonował ww. świadkom Twierdzenie pozwanego nie polega na prawdzie i stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniem powoda złożonym przed sądem i zawartym w protokole rozprawy, który wskazał, że: „Pozwany nigdy nie mówił, że ewentualna nieterminowość mojej pracy będzie skutkowała nieudzieleniem urlopu. Pozwany zarzuca mi nieprawidłowe, nieterminowe wykonywanie powierzonych obowiązków\ ale ja uważam, że obiektywnie nie można mi nic zarzucić. Takie uwagi zdarzyły się parę razy. Nie informowałem o tym nikogo. To były bardziej uwagi dotyczące merytorycznej treści sporządzanych przeze mnie pism. Poza wynagrodzeniem zasadniczym dwukrotnie otrzymałem od pozwanego premię, raz było to w okresie wakacyjnym, a raz na początku grudnia 2016 r. To były premie uznaniowe po 100 zł. ”(k. 109 akt sprawy)Pozwany zarzucał powodowi nieprawidłowe wykonywanie obowiązków, z czym nie można się zgodzić. Praca była wykonywana przez powoda nienagannie, gdyż miał on dużą wiedzę prawniczą, czego dowodem jest chociażby zdanie przez powoda egzaminu adwokackiego z wyróżnieniem. Powód wykonywał swoją pracę w terminie, czego dowodem jest przyznanie premii uznaniowej w grudniu 2017 r. Wynika to z zeznań powoda (k. 109 akt sprawy), jak i zeznań świadka J. G. („Powód nigdy nie mówił o zaległościach w pracy, bo zaległości nie miał. Wiem od powoda, że otrzymał premię na wcześniejsze święta i wakacje. ” - k. 105 akt sprawy). Również świadek A. P. zeznała, że powód miał dużo więcej pracy po tym jak poszła na zwolnienie lekarskie w związku z zagrożoną ciążą {„Powód często mówił, że ma dużo więcej obowiązków odkąd ja poszłam na zwolnienie, bo przejął również moje obowiązki K. robił wszystko, przychodził z pracy bardzo zmęczony k.107 akt sprawy). Wynika z powyższego, że powód miał pracować za dwóch pracowników (zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy) i nie było to w żaden sposób

rekompensowane. Pozwany natomiast mówi w swoich zeznaniach o zupełnie innej liście spraw („We wrześniu 2016 r powód przedstawił listę spraw, gdzie zalegał, było to około 50 spraw.” - k. 110 akt sprawy). Powód w toku postępowania przed Sądem i instancji przyznał, że sporządził wykaz spraw do wykonania. Jednakże w żadnej mierze nie przyznawał, że miał on na celu ustalenie zaległości i terminu do ich nadrobienia. Wykaz ten miał charakter porządkowy. W sytuacji nałożenia na powoda podwójnych obowiązków podczas nieobecności w pracy żony powoda należało uporządkować ilość czynności do wykonania i ustalenia spraw priorytetowych. Konieczne było uporządkowanie spraw, których prowadzenie powierzone było żonie powoda przed jej udaniem się na urlop macierzyński. Z powyższego jednoznacznie wynika, że do pracy powoda nie można było mieć żadnych zastrzeżeń, bo wszystkie obowiązki swoje wykonał rzetelnie i sumiennie i nawet brał pracę do domu, żeby nie było do niego żadnych zastrzeżeń. Pozwany zupełnie pomija także fakt wyjazdów służbowych powoda na sprawy do P., S., S. K., S., M., Ś., Z., co wiązało się ze znacznym wydłużeniem jego czasu pracy. W toku postępowania przed Sądem I instancji pozwany nie zaprzeczył faktowi w/w wyjazdów zleczanych powodowi. Ponadto należy wyraźnie zaznaczyć, że powód miał godzinowy, a nie zadaniowy czas pracy, zatem zarzuty pozwanego są tym bardziej bezzasadne i nie mające żadnego znaczenia w niniejszej sprawie.

I. Odnośnie zarzutu naruszenia przez sąd dyspozycji art. 104 § 1-3 k. p. strona powodowa wskazuje, że sąd I instancji nie oparł w żadnej mierze rozstrzygnięcia sprawy na wskazanym przez pozwanego artykule. Kwestia obowiązywania u pozwanego regulaminu pracy była przedmiotem rozważań sądu w zakresie wykonywania obowiązków pracodawcy wobec pracownika, wraz z kwestią braku skierowania powoda na szkolenie bhp oraz obowiązkowe badania lekarskie (strona 2 uzasadnienia wyroku, k.199 verte). Znaczenie dla ustalenia stanu faktycznego ma natomiast fakt, że w razie braku obowiązywania regulaminu pracy w zakładzie pracy, pracodawca ma obowiązek poinformować pracownika o warunkach i zasadach pracy. Stanowi o tym treść art. 29 § 3 k. p., zgodnie z którym pracodawca informuje pracownika na piśmie, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia zawarcia umowy o pracę, o obowiązującej pracownika dobowej i tygodniowej normie czasu pracy, częstotliwości wypłat wynagrodzenia za pracę, wymiarze przysługującego pracownikowi urlopu wypoczynkowego, obowiązującej pracownika długości okresu wypowiedzenia umowy o pracę, układzie zbiorowym pracy, którym pracownik jest objęty, a jeżeli pracodawca nie ma obowiązku (ustalenia regulaminu pracy - dodatkowo o porze nocnej, miejscu, terminie i czasie wypłaty wynagrodzenia oraz przyjętym sposobie potwierdzania przez pracowników przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy. Pozwany mimo dwukrotnego zobowiązania go przez Sąd do przedłożenia dokumentacji pracowniczej, nie sprostał wykazaniu prawidłowego zastosowania w/w normy prawnej. Błędne jest przekonanie pozwanego, że jego zaniechanie w sferze prowadzenia dokumentacji pracowniczej obciąża powoda w kwestii ciężaru dowodowego. Prawidłowy jest zatem stan faktyczny ustalony na podstawie zeznań powoda, tj. „Godziny pracy w zasadzie nie były ustalone, nigdy nie było rozmowy na ten temat. Było to ustalone ustnie, że jeżeli nie było wokand, to praca była od 8 do 15. Jeżeli była konieczność uczestnictwa w rozprawach sądowych, to godziny pracy były od nich uzależnione. Nie było regulaminu pracy, nigdy nie został mi okazany, nie ( podpisywałem go. Od samego początku było tak przyjęte z godzinami pracy.” (k.107 akt

sprawy). Pozwany nie przedłożył natomiast w tej mierze żadnego wniosku dowodowego. Chybiona jest zatem argumentacja pozwanego dotycząca rzekomych ustaleń czasu pracy, mająca na celu podważenie ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez Sąd I instancji. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że za przyczynę rozwiązania umowy o pracę podano nieusprawiedliwione opuszczenie stanowiska pracy, przy czym strona powodowa przedłożyła wnioski dowodowe, w tym nagranie pt. nagranie audio 2017\_01\_23 J)8\_59\_35 (...) choroba.> świadczące o ustaleniu przez powoda z pozwanym, że powód może udać się do lekarza. Powód zaopatrzony został również na ten dzień w zwolnienie lekarskie. Strona powodowa wyraża w tej mierze stanowisko tożsame z wyrażonym przez Sąd Rejonowy.

1.3. Strona pozwana podnosi dalej również zarzut naruszenia przez sąd art. 4a ust. 1 ustawy Prawo o Adwokaturze w zw. z art. 2. Ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, argumentując postawiony zarzut błędem w ustaleniach stanu faktycznego. Mimo wadliwego sformułowania zarzutu, z ostrożności procesowej strona powodowa podejmuje polemikę w tym zakresie, zaprzeczając twierdzeniom w tym zakresie przez pozwanego podniesionym. Wskazać należy, że strona powodowa poprzez zgłoszone środki dowodowe w sposób wyczerpujący wykazała, że powód świadczył

pracę na rzecz Spółki w szerokim zakresie, przyjmując wiążące polecenia zarówno od pozwanego, jak i drugiego współnika Spółki adw. W. K.. Analogiczna do powyższego zarzutu argumentacja powielona została w zgłoszonym zarzucie naruszenia prawa procesowego art. 233 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. i art. 271 § 1 k.p.c. Celem udowodnienia świadczenia przez powoda pracy na rzecz spółki (...) Spółki Jawnej pracy, powód przedkłada wydruki wiadomości sms z adw. W. K.. Wynika z nich jednoznacznie, że polecenia służbowe wydawane były powodowi także przez adw. W. K., a nie tylko przez pozwanego. Wynika to także z smsa wysłanego powodowi dnia 26 stycznia przez adw. W. K., w którym polecił powodowi wydanie kluczy od kancelarii (czyt. siedziby spółki (...) Spółki Jawnej) i od M.(czyt. pierwotnej siedziby indywidualnej działalności gospodarczej pozwanego).

Z dowodów zgromadzonych w sprawie jednoznacznie wynika, że powód świadczył pracę nie tylko na rzecz pozwanego, ale i na rzecz spółki (...) Spółki Jawnej oraz indywidualnej działalności gospodarczej adw. W. K.. Nie było to jednak przedmiotem niniejszej sprawy. Powód ustosunkowuje się do tego i wyjaśnia sporne okoliczności, gdyż zostało to wskazane w apelacji pozwanego. Świadek J. G. napytanie pozwanego wyraźnie odpowiedziała, iż „ Od marca 2016 r powód nie pracował u nikogo innego niż pozwany. Wykonywał też polecenia adw. K.” k. 104 akt sprawy. Potwierdzeniem tego są także zeznania świadka A. P., która zeznała: „Ja zatrudniona byłam u adw. K., powód u adw. L.. Pisaliśmy pisma dla obu adwokatów. Na ostatniej rozprawie 14 września 2016 r. byłam na sprawie z upoważnienia adw: L., od niego otrzymałam akta. ” - k. 106 akt

sprawy. Powód również wskazał, iż „W sposób ustny dostałem informację, że mam wykonywać również polecenia adw. K.. Wszystkie sprawy były wspólne’ nie były rozróżniane na sprawy adw: L., K. i spółki. k. 107 akt sprawy. Sąd biorąc wszystkie zgromadzone w sprawie dowody pod uwagę ustalił, iż „Z żadnego dowodu nie wynika, by pracownik adwokata W. K. nie był zorientowany w sprawach, którymi zajmowali się wspólnie obaj adwokaci oraz adw. M. L. Z zeznań G.- P. jednoznacznie wynika, że pomimo tego, że formalnie zatrudniona była przez adw. W. K., to polecenia adw. M. L. były dla niej wiążące a o wszystkich pracowniczych ustaleniach był i informowani zwykle przez obu adwokatów. Świadek zeznała, że w przypadku odmowy wykonania poleceń adwokata M. L., tylko z uwagi na fakt, że nie jest jej pracodawcą, spotkałaby się z ostrą reprimendą. Powyższe potwierdził w swoich zeznaniach powód. "Sąd oparł się w tym zakresie nie tylko na powyższych dowodach ale także na wiedzy posiadanej z urzędu np. treści składanych pełnomocnictw w sprawach sądowych. Pozwany natomiast nie udowodnił, aby praca pozwanego miała polegać wyłącznie na pracy na rzecz jego indywidualnej działalności gospodarczej. Nie złożył także żadnego wniosku dowodowego żeby zaprzeczyć powyższym ustaleniom.

Na marginesie skazać należy, że żaden z powyższych zarzutów nie może być uznany za naruszenie przepisów prawa materialnego i już z tego względu winny one zostać uznane za bezzasadne.

## II. Ustosunkowanie do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego

II.1. Pozwany zarzuca naruszenie treści art. 162 k.p.c, w zw. z art. 207 § 3 i 6 k.p.c., art. 217 § 103 k.p.c., które w przekonaniu pozwanego miałyby polegać na prowadzeniu „nieuczciwej gry procesowej”. W żadnej mierze nie można się z tym zgodzić. Sąd równo traktował obie strony procesu. Wskazać należy też, że sąd na równi w tym samym momencie na rozprawie dnia 25.07.2017 r. przed rozpoczęciem postępowania dowodowego w postaci słuchania świadków zapytał każdą ze stron czy składa jakieś dodatkowe wnioski dowodowe. Pozwany wyraźnie wskazał, że żadnych nowych wniosków dowodowych nie zgłasza (za treścią str. 1 protokołu rozprawy z dnia 25 lipca 2017 r., k. 102). Również po przesłuchaniu świadków pozwany nie złożył wniosku dowodowego, czekając do zakończenia przesłuchania stron. Stąd sąd meriti słusznie oddalił zgłoszony wniosek dowodowy jako spóźniony.

Pozwany argumentował swój wniosek dowodowy tym, że przy doręczeniu pozwu nie wiedział o jakim W. chodziło. Z twierdzeniem tym w żaden sposób nie można się zgodzić, albowiem do pozwu dołączona została korespondencja sms, w której pozwany powołuje się na (...) (cyt. „Zrób zdjęcia zwolnienia i prześlij mi je wraz z listą która miałeś dziś zrobić dla W. ”). Był to sms wysłany przez pozwanego do powoda. Nie jest zatem możliwe, żeby pozwany nie wiedział o jakim W. sam pisał do powoda. Ponadto sama odpowiedź na pozew zaopatrzona została w główce, jak i w stopce w dane

W. K.. W treści odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazywał, że nie wie o jakim (...) jest mowa ani nie zaprzeczał twierdzeniom podniesionym przez powoda w tym zakresie.

W sposób wyraźny W. został sprecyzowany przez powoda w replice na odpowiedź na pozew, a zatem na początku rozprawy 25 lipca 2017 r. pozwany doskonale wiedział kim jest W. wskazywany w pozwie, a mimo wszystko żadnego wniosku dowodowego w tym zakresie nie złożył.

Sąd I instancji oddalił wniosek pozwanego o określenie terminu na złożenie wniosków dowodowych. Pozwany w tym zakresie nie złożył zastrzeżenia do protokołu, a zatem w myśl przepisów postępowania cywilnego utracił prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 162 k.p.c., strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były na nim obecne - na najbliższym posiedzeniu, zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, przy czym strona, która zastrzeżenia nie zgłosiła, traci prawo powoływania się na to uchybienie w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu albo, że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. W orzecnictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, że zgodnie z tym przepisem, strona nie może skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez sąd pierwszej instancji przepisom postępowania, polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności (w tym postanowienia oddalającego wnioski dowodowe stron), jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w toku posiedzenia, a w razie nieobecności - na najbliższym posiedzeniu, chyba że niezgłoszenie zastrzeżenia nastąpiło bez jej winy (zob. np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006 nr 9, poz. 144 i z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08, OSNC 2009 nr 7-8, poz. 103 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2009 r., I CSK 13/09, LEX nr 1211185; z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 185/09, OSNC-ZD 2010 ni\* B, poz. 65, z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 286/09, OSNC 2010 nr 9, poz. 125; z dnia 17 kwietnia 2013 r., I CSK 447/12, LEX nr 1341647).

Pozwany natomiast zgłosił zastrzeżenie do protokołu „wskazując naruszenie przepisów dowodowych ” na postanowienie Sądu, w którym pominął dowód z zeznań świadka W. K., jako spóźniony. W tym zakresie zastrzeżenie do protokołu zdecydowanie nie było właściwe. Zgodnie bowiem z aktualnym orzecnictwem sądowym jeżeli sąd nie wydał postanowienia oddalającego wniosek strony o przeprowadzenie dowodu, strona nie traci prawa powoływania się w dalszym toku postępowania na to uchybienie (wyr. SN z 24.9.2009 r., IV CSK 185/09, OSNC 2010, Nr B, poz. 65). Prekluzja przewidziana w przepisie art. 162 k.p.c. odnosi się bowiem tylko do uchybień popełnionych przez sąd przy podejmowaniu czynności procesowych, a do dokonania takowej nie dochodzi jeżeli sąd pomija wniosek dowodowy bez wydania postanowienia oddalającego ten wniosek. W takim wypadku nie dochodzi w ogóle do ogłoszenia stanowiska sądu, które mogłoby być poddane kontroli i w razie potrzeby zweryfikowane. Wymaganie w takiej sytuacji zastosowania komentowanej regulacji oznaczałoby wyprzedzające zwracanie uwagi stron na niepopelnione jeszcze uchybienia. Tymczasem przewidziana tym przepisem kontrola stron ma charakter następczy względem uchybienia przepisom postępowania i zmierza do jego usunięcia, wobec czego nie może wyprzedzać czynności procesowych sądu (por. wyr. SN z 23.4.2010 r., II UK 315/09, Legalis).

Z ostrożności procesowej strona powodowa podnosi, że złożone zastrzeżenie do protokołu nie zostało sformułowane w sposób należyty, a zatem nie może wywoływać skutków prawnych związanych z instytucją przewidzianą w art. 162 k.p.c. (tj. postawienie zarzutu apelacyjnego). Zgłoszenie w sposób odpowiadający prawu, a zatem z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawnej zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, umożliwia postawienie w apelacji ewentualnego, skutecznego zarzutu. Skuteczne sformułowanie zastrzeżenia nie może się zatem ograniczać do lakonicznego stwierdzenia polegającego na informacji, że strona procesu podnosi zastrzeżenie z art. 162 k.p.c. Taki sposób zwrócenia uwagi sądowi na uchybienie nie wyjaśnia na czym uchybienie polega, co uniemożliwia sądowi naprawienie uchybienia, o ile rzeczywiście zachodzi. Tylko bowiem poprzez prawidłowo umotywowane zastrzeżenie apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający sądowi na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określonej, istotnej dla sprawy okoliczności (wyrok Sądu

Apelacyjnego w Gdańsku -1 Wydział Cywilny z dnia 7 lipca 2016 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt I ACa 106/16). Pozwany natomiast wskazał jedynie, że Sąd rzekomo naruszył przepisy dowodowe. Nie wyjaśnił zatem na czym konkretnie miałyby polegać uchybienie Sądu, stąd nie jest możliwe powoływanie się przez pozwanego na postawione zastrzeżenie, gdyż nie wywołało ono odpowiednich skutków prawnych.

11.2. Pozwany zarzuca również naruszenie treści art. 232 k.p.c. Również i w tym zakresie nie wskazuje na czym miałyby polegać naruszenie tego przepisu argumentując to ustaleniami faktycznymi. Niezrozumiałe jest podnoszenie przez pozwanego argumentacji, że to powód powinien wnioskować o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka W. K.. Pragnę wyraźnie wskazać, że zeznania W. K. nie mają żadnego znaczenia w sprawie. Nie jest on stroną tego procesu, gdyż nie jest to sprawa o ustalenie istnienia stosunku pracy powoda u W. K.. Osoba W. K. pojawiła się w argumentacji powoda zawartej smsie z dnia 02 stycznia 2017 r. w której wyjaśnia, że do dnia 06 stycznia 2017 r. został mu udzielony urlop, również przez W. K.. Sporne jest natomiast czy urlop został powodowi udzielony przez pozwanego, a nie przez osobę trzecią jaką jest W. K.. Powód dysponując wszelkimi możliwymi dowodami (wydruk korespondencji sms powoda z żoną, zeznania świadków J. G. i A. P., a także za pomocą przesłuchania powoda) skutecznie wykazał, że urlop został mu udzielony ustnie przez pozwanego.

11.3. W dalszej części apelacji strona pozwana zarzuciła szereg naruszeń przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, sprowadzających się jednakże do postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten również jest chybiony. Zgodnie z przepisem tym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 marca 2015 r. w sprawie o sygnaturze akt III AUa 1808/14 wyraźnie wskazano, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Nadto zgodnie z treścią wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 marca 2015 r. wydanego w sprawie o sygnaturze akt I ACa 952/14 podkreślono, iż przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. O jego naruszeniu nie świadczy zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie ( przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważają za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy.

Natomiast żadna z tych okoliczności nie została podniesiona w odpowiedzi na apelację przez stronę pozwaną. Sąd I instancji prawidłowo ocenił wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ponadto wiarygodność dowodów nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Poza tym Sąd wyprowadził z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski poprawne logicznie. Pragnę wskazać, iż zastrzeżona dla sądu swobodna ocena dowodów nie opiera się na ilościowym porównaniu przedstawionych przez strony spostrzeżeń oraz wniosków, lecz na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w ( postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt II URN 175/79, OSNC 1980, Nr 10, poz. 200).

W niniejszej sprawie ze zgromadzonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt IV CKN 1316/00, Legalis). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt II CKN 817/00, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r. wydany w sprawie o sygnaturze akt III CK 314/05, Nr 10, poz. 110).

### III. Uzasadnienie do wniosku o oddalenie wniosków dowodowych

Strona powodowa wnosi o oddalenie zgłoszonych w treści apelacji wniosków dowodowych w postaci przesłuchania w charakterze świadka adwokata W. K. ( oraz dołączonego oświadczenia adwokata W. K.. Odnośnie dowodu zeznań świadka sąd meriti wyraźnie wskazał, czemu odmówił przeprowadzenia w/w dowodu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Strona powodowa podtrzymuje w tym zakresie argumentację zawartą w pkt. II. 1 odpowiedzi na apelację, wskazując jednocześnie, iż sąd w uzasadnieniu uznał, że „ dalsze rozwodzenie się nad tą kwestią pominięciem milczeniem, zwracając tylko uwagę na umiar i rozsądek w kwestii budowania argumentacji procesowej. ” Ponowne zgłoszenie przedmiotowego wniosku, obarczonego w dalszym ciągu znacznym opóźnieniem prekluzyjnym, jest zdaniem strony powodowej w wysokim stopniu nieuzasadnione. Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c. Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Jak już zostało wskazywane wcześniej, pozwany miał ( możliwość złożenia przedmiotowego wniosku w drodze odpowiedzi na pozew, a także na początku rozprawy dnia 25.07.2017 r., mimo to z takiej możliwości nie skorzystał, dążąc w przekonaniu powoda do spowodowania przewlekłości postępowania.

Strona powodowa wnosi również o oddalenie wniosku dowodowego w przedmiocie oświadczenia adwokata W. K. dołączonego do apelacji pozwanego. Podkreślić należy, że niedopuszczalne jest zastępowanie zeznań świadka treścią jego oświadczenia. Przeczy to zasadzie bezpośredniości, która dotyczy zeznań świadka, a co więcej dołączenie powyższego oświadczenia stanowi próbę obejścia przepisu dotyczącego przeprowadzenia dowodu z przesłuchania świadka, tj. art. 271 § 1 k.p.c., jak również dotyczących prekluzji dowodowej, tj. art. 207 § 6 oraz art. 217 § 2 k.p.c. Strona powodowa za uzasadnione uznaje przytoczenie treści uzasadnienia do wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 15 maja 2014 r. sygn. akt. I C 1455/12, a mianowicie: „W procesie cywilnym obowiązuje zasada bezpośredniości postępowania dowodowego. Zdaniem Sądu konsekwencją tej zasady jest zakaz zastępowania zeznań świadków oświadczeniami, które osoby te złożyły Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, że przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka wiąże się z obowiązkiem zeznawania przez niego prawdy i odpowiedzialnością karną związaną z jego naruszeniem. Tak sformułowany wniosek dowodowy zmierzał zaś do naruszenia zasady bezpośredniości postępowania dowodowego i jako taki został przez Sąd oddalony, ” Pomimo powyższego stanowiska, kierując się ostrożnością procesową, strona powodowa w obliczu nowej okoliczności, jaką jest przedłożenie oświadczenia adwokata W. K., przedkłada nowe dowody w postaci korespondencji sms pomiędzy powodem, nr tel. (...), a W. K., nr tel. (...) na okoliczność wykazania, że ( wbrew twierdzeniom pozwanego i wbrew treści sporządzonego na potrzeby niniejszego postępowania oświadczenia adw. W. K., polecenia pracownicze wydawane były powodowi zarówno przez pozwanego, jak i jego współnika. Wynika to także z przedłożonej przez powoda korespondencji sms z dnia 26 stycznia 2017 r. dołączonej do repliki na odpowiedź na pozew z dnia 19 czerwca 2017 r. z której wynika, że adw. W. K. wydał powodowi polecenie służbowe: „K. podrzuć klucze od Kancelarii z przodu na W.. Czekam” a następnie dodał „Od (...) tez”. Wynika z tego jednoznacznie, że adw. W. K. wydawał polecenia służbowe powodowi, w tym także w zakresie prowadzonej przez pozwanego działalności gospodarczej, gdyż klucze od M. to są klucze od indywidualnej działalności gospodarczej pozwanego.

Nadto obydwie przedmiotowe wnioski winny zostać oddalone chociażby ze względu na fakt, że zawisła między stronami sprawa nie jest sprawą o ustalenie istnienia stosunku pracy z adw. W. K..

IV. Uzasadnienie do wniosku o odrzucenie apelacji pozwanego dołączonej do pisma z dnia 11.09.2017 r. Niezależnie od powyższych zarzutów strona powodowa pragnie ustosunkować się do faktu złożenia stron od 4 do 9 apelacji pozwanego po terminie. Strona powodowa wskazuje w tym zakresie, że zgodnie z art. 370 k.p.c. Sąd pierwszej instancji odrzuci na posiedzeniu niejawnym apelację wniesioną po upływie przepisanej terminu. Niewiadomą dla strony powodowej jest okoliczność, skąd pozwany wiedział, że rzekomo omyłkowo nie załączył stron 4-9, skoro nikt go o tym nie informował, sąd nie wezwał pozwanego do uzupełnienia braków w tym zakresie, a pozwany nie przeglądał



akt sprawy. Każdy, a szczególnie profesjonalista zna wagę podpisu i skoro pismo podpisuje to daje rękojmię tego, że pismo jest kompletne i sporządzone w sposób kompetentny, a nadto zgadza się z jego treścią znając ją w całości. Natomiast pozwany specjalnie złożył niepełną apelację. Było to świadome i celowe działanie pozwanego, mające na celu przedłużenie sobie terminu do złożenia apelacji i podniesienia dodatkowych argumentów nie wskazywanych w pierwszej wersji apelacji. Strona powodowa wskazuje, że o ile pierwotna wersja apelacji pozwanego w istocie wniesiona została w terminie, to już jej uzupełnienie znacznie wykracza poza termin wyznaczony w treści art. 369 k.p.c. i winno podlegać odrzuceniu wraz ze wszelkimi argumentami i twierdzeniami zawartymi na stronach oznaczonych przez pozwanego jako strony 4 do 9. Warto także zwrócić uwagę, że żadna z wersji apelacji nie zawiera numeracji stron, co tym bardziej potwierdza przekonanie o świadomym działaniu pozwanego dotyczącym wniesienia apelacji po terminie.

Z bardzo daleko posuniętej ostrożności procesowej strona powodowa ustosunkuje się do twierdzeń zawartych w piśmie pozwanego oznaczonych przez niego jako strony 4-9 apelacji. Podkreślam jednak wyraźnie, że twierdzenia tam zawarte nie polegają na prawdzie, nie zostały w żaden sposób udowodnione i w sposób znaczny wykraczają poza przedmiot niniejszej sprawy. Sąd I instancji wyraźnie zaznaczył, iż „pracodawca nie może powoływać się na inne przyczyny rozwiązania umowy aniżeli te, które wskazał pracownikowi w piśmie z rozwiązaniem umowy o pracę. ”

IV. 1. W pierwszej kolejności pozwany wskazuje, że „treść pisemnej umowy o pracę, ani świadectwo pracy, ani przesłuchanie pozwanego jako pracodawcy nie stanowiły dla sądu wiarygodnego dowodu. Podczas, gdy w uzasadnieniu Sądu wyraźnie zaznaczono, iż „ sąd odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom pozwanego, jako niezgodnych z zasadami wiedzy, doświadczenia życiowego, nadto sprzecznych ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci wydruku korespondencji smsowej powoda z żoną, szczegółu połączenia telefonicznego między ww. osobami, zeznaniami świadków A. P. oraz J. G. oraz powoda, świadectwem pracy sporządzonym przez pozwanego oraz stworzoną przez niego ewidencją czasu pracy, która sama w sobie nie zasługuje na miano wiarygodnej. ” Wynika z tego, że Sąd dał wiarę świadectwu pracy. Natomiast nie dał wiary ewidencji czasu pracy, która stanowiła jedynie kserokopię pewnego wzoru do stworzenia ewidencji czasu pracy. Nie była podpisana ani przez powoda, ani pozwanego, przez co nie stanowi ona jakiegokolwiek dokumentu mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

IV.2.Pozwany twierdzi, że „podstawowe obowiązki pracownika wynikające wprost z ustawy Sąd zamienia na „ niekodeksowy ” i moralny obowiązek pracodawcy, który ma interesować się nieobecnością pracownika w pracy poprzez np. telefoniczne monity do pracownika w czasie jego nieobecności pod rygorem niekorzystnych skutków prawnych ”

Powód nie naruszył przepisu art. 100 § 2 pkt 1 k.p., albowiem zawsze przestrzegał czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy. Powód nigdy przed zakończeniem czasu pracy nie opuścił miejsca pracy, natomiast wielokrotnie przed rozpoczęciem czasu pracy wyjeżdżał na sprawy i po godzinach pracy wracał ze spraw sądowych w innych miastach np. z P., S., M., M., S., Z., ze S..

Powód nie naruszył przepisu art. 128 § 1 k. p. i zawsze w godzinach czasu pracy pozostawał do dyspozycji pracodawcy, a nawet poza godzinami czasu pracy, również w późnych godzinach wieczornych pozostawał do dyspozycji pracodawcy odbierając liczne telefony.

Przepis art. 129 § 1 k.p. jest natomiast adresowany do pracodawcy, aby zorganizował pracę w taki sposób, żeby czas pracy pracownika nie przekraczał 8 godzin dziennie. Powód natomiast prawie codziennie pracował ponad 8 godzin, gdyż jak wskazał świadek A. P. „K. robił wszystko” - k. 107 akt sprawy. Powód jeździł wielokrotnie na sprawy poza miejsce pracy, co wiązało się z wydłużeniem jego czasu pracy i był do dyspozycji pracodawcy o każdej porze odbierając telefony. Poza tym nawet do domu musiał brać pracę, żeby do jego pracy nie było żadnych zastrzeżeń. Nie zagłębiając się w polemikę na przedmiotowy temat, powód przedkłada wydrukz komputera powoda dokumentujący fakt świadczenia pracy na rzecz pozwanego daleko poza godzinami pracy.

Świadek J. G. zeznała, że „powód nie naruszył żadnych obowiązków pracowniczych.” - k. 104 akt sprawy. Jest to prawda, albowiem powód wykonywał swoje obowiązki służbowe z najwyższą starannością i obiektywnie nie można było mieć do niego żadnych zastrzeżeń.

Sąd, obalając argumentację pozwanego odnośnie braku udzielenia powodowi urlopu, wyjaśnia, że skoro pozwany miał zastrzeżenia z jakich powodów powoda nie ma w pracy to biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego i zwykły ludzki odruch wskazane byłoby skontaktowanie się z powodem celem ustalenia czy nie wydarzyło się coś poważnego.

IV.3. Pozwany twierdzi, że powód rzekomo dopuścił się nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy w pierwszych 14 dniach sierpnia. Są to twierdzenia nieprawdziwe, niepoparte żadnym materiałem dowodowym i nie mające znaczenia w sprawie. Strona powodowa pragnie jednak wyjaśnić, iż w tym okresie wszyscy adwokaci, aplikanci i pracownicy mieli urlop udzielony przez pozwanego i adw. W. K.. Powód wraz z żoną udał się na wakacje do Bułgarii korzystając z oferty last minute, o czym wspomniała świadek A. P.- „ W sierpniu 2016 r. dostaliśmy urlop, o który w ogóle nie wnioskowaliśmy. Wykorzystaliśmy ofertę last minute” (k. 107 akt sprawy). Nie był możliwy wybór oferty wakacyjnej wcześniej, gdyż nie było wiadomo kiedy i czy w ogóle przewidziany jest urlop wakacyjny. Gdy powód z żoną dowiedzieli się, że będzie urlop udzielony na początku sierpnia to udali się do biura podróży i skorzystali z oferty last minute. Oferty te charakteryzują się tym, że wylot następuje w bardzo krótkim odstępie czasu od zakupu oferty. To wyjaśnia z jakich względów powód z żoną udał się na wakacje do Bułgarii nie wnioskując o to i będąc poinformowanymi o urlopie niedługo przed jego udzieleniem.

W związku z powyższym nie można podzielić poglądu pozwanego: „argumentację Sądu w zakresie przyjęcia, iż w praktyce kancelarii to zawsze pozwany wyznaczał powodowi konkretny okres urlopu, a nie sam zainteresowany pracownik nie sposób jest obronić i uznać ją należy w całości za chybioną”. W kancelarii od początku przyjęte było, że pozwany decyduje o wszystkim, a więc także o urlopie wypoczynkowym powoda. Świadek J. G. zeznała „ Wiem, że w kancelarii pozwanego była przyjęta taka praktyka, że urlopy były udzielane ustnie [...] Pracownik kancelarii nie zgłaszał chęci urlopu. O terminie urlopu w grudniu 2016 r. zdecydował pracodawca - pozwany. Powód nie wnioskował o urlop w tym czasie, ” (k. 103 akt sprawy). Potwierdzeniem powyższego są także zeznania świadka A. P.: „Nie było takiej sytuacji żebym mogła poprosić o urlop. Urlop był udzielany przez adwokatów. Przychodził adw. K. lub L.; najpierw jeden, a potem drugi potwierdzał i informowali nas że od tego do tego są na urlopie i cała kancelaria też ma wtedy urlop [...] Urlopy udzielane nam były ustnie, ” (k. 105 akt sprawy). Powód także potwierdził powyższe okoliczności zeznając: „Urlopy były zawsze udzielane ustnie. To wyglądało tak, że byliśmy z żoną informowani na kilka dni przed, że kancelaria będzie zamknięta i wszyscy mamy urlop. To wyglądało zazwyczaj tak, że najpierw przechodził jeden adwokat i nam o tym mówił, potem drugi to potwierdzał. Albo mówili obaj. Żadnych wniosków urlopowych nie składaliśmy; nie istniała taka procedura.” (k. 107 akt sprawy). Natomiast pozwany w swoich zeznaniach nie zaprzeczył wyraźnie tym twierdzeniom powołując się w istotnych kwestiach na brak pamięci: „Nie pamiętam czy

wnioskował o te urlopy. Nie było wymagane aby pracownik złożył pisemny wniosek o urlop.” (k. 110 akt sprawy). W związku z powyższym Sąd słusznie dał wiarę twierdzeniom powoda w tym zakresie wskazując na 2 stronie uzasadnienia: „ U pozwanego w kancelarii nie było praktykowane składanie pisemnych wniosków o urlop. Nie było przyjęte, aby pracownik wnioskował o urlop wypoczynkowy. To pracodawca decydował kiedy pracownik miał urlop wypoczynkowy i ustalał go w tym samym czasie co swój urlop i adw. W. K.. ”

Pozwany kwestionuje udzielenie przez niego urlopu Bożonarodzeniowego i Noworocznego powodowi. Kwestia ta została już szerzej opisana w odpowiedzi na apelację w punkcie 1.1.1.

Bezprzedmiotowe jest także analiza pozwanego odnośnie trzykrotnego skorzystania

przez powoda z jednodniowych urlopów. Wykracza to w sposób znaczny w przedmiot niniejszej sprawy.

IV.4. Pozwany w swoim piśmie odnosi się do organizacji pracy u innego adwokata i pracy świadczonej przez aplikantów adwokackich, co nie ma żadnego znaczenia w niniejszej sprawie. Nie dotyczy to w żaden sposób powoda i świadczonej

przez niego pracy u pozwanego stąd bezzasadna jest jakakolwiek polemika z tymi twierdzeniami pozwanego. Nie ma to znaczenia dla świadczenia pracy ani tym bardziej nie stanowi uzasadnienia do rozwiązania umowy o pracę przez pozwanego.

IV.5. Pozwany kwestionuje wiarygodność zeznań świadków przez powoda świadków. Pozwany wskazał, iż „Jeden z tych świadków to do niedawna aplikantka adwokacka, zaś drugi świadek to osoba do niedawna piastująca stanowisko sędziego w niniejszym Sądzie.” W protokole rozprawy z dnia 25 lipca 2017 r. jest wyraźnie wskazane, że świadek J. G. to sędzia w stanie spoczynku. Dla wiarygodności zeznań świadka nie ma znaczenia czy świadek jest sędzią czynnym zawodowo czy sędzią w stanie spoczynku. Drugi świadek tj. A. P. w protokole rozprawy z dnia 25 lipca 2017 r. jest wpisana jako aplikant adwokacki oczekujący na ślubowanie. Ślubowanie adwokatów odbyło się po terminie rozprawy tj. dnia 28 lipca 2017 r. Od tego dnia świadek jest wpisana na listę adwokatów niewykonujących zawodu, gdyż aktualnie opiekuje się dzieckiem. Dla wiarygodności zeznań świadka nie ma znaczenia czy świadek jest aplikantem adwokackim czy adwokatem.

Kwestionuje również wiarygodność świadków tym, że są to osoby najbliższe dla powoda. Osoby te z tego względu posiadają największą wiedzę w niniejszej sprawie, bo często ze sobą rozmawiają. Świadek J. G. doskonale wie, kiedy i w jakiej formie powód miał udzielony urlop, gdyż wówczas nie przyjeżdżała opiekować się córką. Podobnie świadek A. P. wie kiedy powód miał urlop, albowiem wówczas powód był w domu. Co do organizacji pracy u pozwanego świadek A. P. ma dużą wiedzę, ponieważ pracowała w jednym pokoju z powodem i słyszała rozmowy powoda z pozwanym.

Pozwany wskazał także na „bezkrytyczną ocenę tych świadków Pragnę wyraźnie zaznaczyć, że świadkowie zeznawali o faktach, a niczego oceniali. Wskazywali tylko okoliczności o których wiedzą nie poddając ich żadnej ocenie.

Pozwany wskazuje, że „świadek L.-G. w swych zeznaniach zorientowana jest w sprawy klientów prowadzonej przez pozwanego indywidualnej kancelarii adwokackiej. Kancelarii adwokackiej adw. W. K. lub w sprawy klientów prowadzonej przez tych adwokatów spółce prawa handlowego. ”Twierdzenie to jest niezgodne z prawdą i nie znajduje uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Na pytanie pozwanego świadek J. G. wyraźnie wskazała „Powód nie zdradzał mi informacji o prowadzonych sprawach, nie wymieniał nazwisk klientów.” (k. 104 akt sprawy). Świadek wie u kogo powód był zatrudniony i jakie relacje panowały w kancelarii, wie w jakiej formie i kiedy były przyznawane urlopy i premie. Żadna z tych okoliczności nie jest objęta tajemnicą adwokacką.

Strona powodowa z pełną mocą sprzeciwia się twierdzeniom pozwanego o rzekomym naruszeniu przez powoda tajemnicy adwokackiej, W toku postępowania przed sądem meriti powód nie wskazał żadnych okoliczności i informacji objętych tajemnicą adwokacką. Nie uczynił tego również żaden ze świadków, ograniczając się jedynie do wskazania informacji im wiadomych, tj. dotyczących stricte sfery pracowniczej powoda, nie zaś objętej obowiązkiem zachowania tajemnicy adwokackiej. Zarzut postawiony przez pozwanego adresowany do powoda i świadków jest zatem całkowicie chybiony. Już na marginesie wskazać należy jedynie, że to pozwany postąpił wbrew obowiązkowi zachowania tajemnicy adwokackiej, dołączając do odpowiedzi na pozew z dnia 25 maja 2017 r. w formie załącznika wydruk korespondencji SMS zawierającą wskazania nazwisk klientów Kancelarii. Strona powodowa pozostawia ocenę zachowania pozwanego do kompetencji sądu, zaznaczając jednocześnie, że okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

6. Pozwany kwestionuje fakt, jakoby kancelaria była zamknięta w okresie od 22 grudnia 2016. do dnia 30 grudnia 2016 r. Wyjaśnia, że redagowaniu pism i udzielaniu porad prawnych nie przeszkadzają spuszczone rolety. Niemniej zwyczaj w kancelarii był taki, że nie zaczynało się niczego w pracy dopóki nie zostaną odsłonięte rolety (na ten temat zeznawała świadek A. P.). Pozwany wskazuje także, iż na drzwiach frontowych ani na elewacji budynku nie odnotowano zapisu „Kancelaria nieczynna”. Nie było tego, albowiem nigdy nie było takiej praktyki u pracodawcy. Tym bardziej nie funkcjonowała zasada „zawieszania działalności” na czas urlopu, co sugeruje pozwany. Szerzej okoliczność ta została wyjaśniona w punkcie 1.1.1. odpowiedzi na apelację.

IV. 7. Pozwany kwestionuje także uzasadnienie Sądu „gdzie jako konieczność nakazuje się co do zasady adwokatowi pracodawcy do udzielania co tygodniowego urlopu dla aplikanta adwokackiego na czas szkolenia w siedzibie

Okręgowej Rady Adwokackiej w Z.. ” W żadnej mierze nie można uznać czasu poświęconego przez powoda na szkolenie aplikanta adwokackiego w Z. jako urlopu. Jest to czas zwolnienia od pracy. Na co zwrócił uwagę Sąd: „Powód otrzymywał na czas podróży i udziału w szkoleniu zwolnienie od pracy. ”

Dalej pozwany wskazał „Czas, który spędzał powód w drodze na szkolenia i na samym szkoleniu był czasem zaliczanym do jego urlopu [...] Tymczasem kancelarię na ten cel opuszczał już o godz. 12:00 i już tego dnia nie wracał do miejsca pracy. ” Zajęcia na aplikacji adwokackiej kończyły się o godzinie 18:30. Biorąc pod uwagę czas powrotu z Z. (miejsca szkoleń) do G. trudno wymagać, aby powód po godzinach pracy, w późnych godzinach wieczornych wracał do pracy.

Zgodnie z kodeksem pracy pracodawca jest obowiązany ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Zgodnie z treścią art. 103 § 2 pkt 2 k.p. pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje zawodowe przysługuje zwolnienie z całości lub części dnia pracy, na czas niezbędny, by punktualnie przybyć na obowiązkowe zajęcia oraz na czas ich trwania, natomiast zgodnie z § 3 w/w przepisu na czas urlopu szkoleniowego oraz za czas zwolnienia z całości lub części dnia pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia. To jedna z naczelných zasad prawa pracy, którą pracodawca bezwzględnie zobowiązany jest stosować. Pracownik ma prawo uczestniczyć w kursach, szkoleniach, studiach podyplomowych i innych, jeżeli to podnosi jego kwalifikacje zawodowe. Podnoszeniem kwalifikacji zawodowych będzie również uczestnictwo w aplikacji adwokackiej. Pracodawca zatrudniający aplikanta ma obowiązek umożliwić mu uczestnictwo w zajęciach wynikających z programu nauczania. Treść art. 76a Ustawy - Prawo o adwokaturze wynika, iż pracownikowi wpisanemu na listę aplikantów adwokackich przysługuje zwolnienie od pracy w celu uczestniczenia w obowiązkowych zajęciach szkoleniowych. Pracownik nie traci prawa do wynagrodzenia.

IV.8. W swoim piśmie pozwany zarzuca Sądowi przekroczenie granic kognicji Sądu wskazując jakoby miało to mieć miejsce na korzyść powoda. Jako przykład podaje umożliwienie powodowi składania wniosków dowodowych, których rzekomo pozwany został pozbawiony. Z kwestią tą nie można się jednak zgodzić, gdyż strony były taktowane równo, a pozwany złożył wniosek dowodowy, który był spóźniony, co zostało wyraźnie zaznaczone w punkcie II.1 odpowiedzi na apelację.

IV. 9. Strona powodowa zaprzecza również twierdzeniom pozwanego w zakresie podnoszonej rzekomo niewykonanych przez powoda poleceń służbowych, braku udzielonego urlopu i braku przyznanej premii. Z tym twierdzeniem pozwanego w żaden sposób nie można się zgodzić. Kwestia ta została wyjaśniona w punkcie pktl. 1.5. odpowiedzi na apelację. Ponadto okoliczności podnoszone przez pozwanego nie mają żadnego znaczenia, gdyż, jak wskazał Sąd I instancji: „pracodawca nie może powoływać się na inne przyczyny rozwiązania umowy aniżeli te, które wskazał pracownikowi w piśmie z rozwiązaniem umowy o pracę. ”

IV.10. Strona powodowa pragnie również ustosunkować się do zarzutu pozwanego odnośnie dowolności ustalenia przez Sąd wysokości należnego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego przez nieprofesjonalnego pełnomocnika. Nieuzasadnione jest twierdzenie, że pełnomocnik powoda nie wykazała poniesionych kosztów. Sąd meriti wyraźnie wykazał w uzasadnieniu wyroku, na jakich danych oparł się ustalając wysokość należnego zwrotu kosztów. Zaprzeczyć należy także twierdzeniom pozwanego, że pełnomocnik co najmniej łączyła przyjazd do G. z czynnościami w zakresie odwiedzenia rodziny. Obowiązek stawienia się pełnomocnika na dwóch rozprawach wiązała się z koniecznością uzyskania urlopu u pracodawcy, co z pewnością nie zawiera się w pojęciu „odwiedzania rodziny”, a raczej stanowi istotną dolegliwość, spowodowaną zarówno samym faktem zawisłości sprawy, jak i odległości dzielącej miejsce zamieszkania pełnomocnika od ( siedziby sądu. Jednocześnie pełnomocnik dążyła do minimalizacji powstałych kosztów,

choćby poprzez zaniechanie obciążenia pozwanego kosztami noclegu.

## V. Uzasadnienie w zakresie złożonych wniosków dowodowych

Strona powodowa składa nowe wnioski dowodowe, które motywuje faktem, iż okoliczność, na którą złożony został wniosek ad.l., został już ustalony przed sądem I instancji, środek dowodowy zawarty we wniosku ad. 2. stał się powodowi wiadomy po zakończeniu postępowania przed sądem I instancji, a powołanie wniosku dowodowego ad.

3. stało się konieczne dopiero w wyniku wniosków dowodowych złożonych przez pozwanego w ( treści apelacji. Niezależnie od powyższych argumentów wskazuję, że przeprowadzenie

powyższych dowodów nie spowoduje w żadnej mierze przewlekłości postępowania, a wydatnie przyczyni się do wykazania prawidłowości ustaleń stanu faktycznego poczynionych przez sąd meriti. Szczegółowe uzasadnienie zgłoszonych wniosków wraz z okolicznościami, na które zostały zgłoszone, jest przedmiotem zawartego wyżej uzasadnienia.

W świetle powyższych argumentów, wnoszę i wywodzę jak wyżej.

**SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:**

Apelacja pozwanego była bezzasadna.

Sąd Okręgowy akceptuje i uznaje za własne zarówno ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji.

Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe zgodnie z wnioskami stron, dokonując trafnych ustaleń i wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. To zaś spowodowało, że Sąd Okręgowy zaakceptował w całości ustalenia faktyczne i rozważania Sądu I instancji, traktując je jak własne i nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 1998 roku, sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24/776).

Dlatego Sąd Okręgowy odniesie się wyłącznie do zarzutów zawartych w apelacji.

Bezzasadny był zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. polegający na błędnej ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym zeznań powoda, jego żony A. P. i teściowej J. G. oraz dowodów z dokumentów.

Sąd Rejonowy dokonał swobodnej oceny dowodów w ramach art. 233 § 1 k.p.c., a Sąd Okręgowy nie dopatrył się w sędziowskiej ocenie materiału dowodowego żadnych uchybień. Nie doszło przeto do obrazy art.233 § 1 k.p.c. Sąd przejawiał w wysokim stopniu staranność w toku prowadzonego postępowania dowodowego, jak i przy motywowaniu swojego stanowiska, a wyrok wydał prawidłowo, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna ( por. wyrok z dnia 18 lutego 1997 r., II UKN 77/96, OSNAPiUS z 1997r., nr 21, poz.426, lub wyrok z dnia 27 lutego 1997r., I PKN 25/97, OSNAPiUS z 1997 r., nr 21, poz. 420 ), co w ocenianej sprawie nie występuje. „Wobec szerokiej autonomii zastrzeżonej sądom przy ocenie przeprowadzonych dowodów, ingerencja sądu drugiej instancji w ocenę dokonaną przez sąd pierwszej instancji dopuszczalna jest wyjątkowo wówczas, gdy w sposób zupełny naruszone zostały zasady określone w art. 233 par. 1 k.p.c.” ( tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 6 grudnia 1996 r., II UKN 26/96, OSNAPiUS 1997r., nr 14, poz. 256: z dnia 6 czerwca 1997 r., II UKN 167/97, OSNAPiUS 1998 r., nr 8, poz. 251 ). Również, gdy z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 par. 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne ( tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 ). Wreszcie, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r. ( II CKN 572/99, LEX nr 53136 ) stwierdził, że zarzut obrazy przepisu art. 233 par. 1 k.p.c., nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego.

Ocenia materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy była prawidłowa. Wynikało z niej, że powód jako pracownik pozwanego uzyskał prawo do urlopu wypoczynkowego w dniach 22 grudnia 2016 r. do 6 stycznia 2017 r. Pomimo tego w dniu 02 stycznia 2017 r. na polecenie pozwanego stawił się do pracy. Tego dnia pozwany w żaden

sposób nie upominał powoda odnośnie nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy. W dniach 17 do 20 stycznia powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Stawił się do pracy w dniu 23 stycznia 2017 r. i poinformował pozwanego, że tego dnia ma kolejną wizytę u lekarza. Powód otrzymał zwolnienie lekarskie od dnia 23 stycznia 2017 r. do dnia 25 stycznia 2017 r.

Tego samego dnia otrzymał od pozwanego zwolnienie dyscyplinarne.

Swoje ustalenia Sąd I instancji oparł nie tylko na zeznaniach osób bliskich powoda, ale przede wszystkim na dokumentach w postaci korespondencji mailowej pomiędzy powodem, pozwanym, adw. K. i osobami bliskimi powodowi.

Zasadnie uznał, iż gdyby powód nie otrzymał urlopu na okres od dnia 27 do 30 grudnia 2016 r. to z pewnością pozwany nawiązałby do tego rzekomego przewinienia służbowego powoda w dniu 2 stycznia 2017 r. kiedy to nie tylko nie zwracał powodowi uwagi na nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, ale podpisał z nim aneks podwyższający wynagrodzenie za pracę.

Bezzasadny był także zarzut naruszenia innych przepisów postępowania tj. art. 228 & 1, 229, 232, 271 & 1, 299 i 98 & 1 k. p. c. Sąd Rejonowy nie mógł naruszyć przepisów 228 & 1 i 229 k.p.c. ponieważ ich nie stosował.

Nie dopuścił się też naruszenia art. 232 k. p. c. albowiem przepis ten ustanawia rozkład ciężaru dowodu i nie obliuguje Sądu do dopuszczania dowodów z urzędu.

Zupełnie niezrozumiałe były zarzuty dotyczące naruszenia art. 271 & 1 k. p. c i 299 k.p.c. ponieważ przepisy te regulują sposób przesłuchania świadka i powinność sądu dopuszczenia dowodu z zeznań stron. Jak wiemy świadkowie zostali przesłuchani w obecności pozwanego, jak też sąd przesłuchał strony procesu.

Odnośnie zarzuty naruszenia art. 98 & 1 k.p.c. to nie ulegało wątpliwości, iż na rozprawie w dniu 23 czerwca 2017 r. powód udzielił pełnomocnictwa swojej matce zamieszkałej w miejscowości F. ( powiat (...)). Na kolejnej rozprawie peł. powoda złożyła wniosek o zwrot kosztów stawiennictwa w sądzie określając ich wysokość na 1206,00 zł. informując jednocześnie, iż poruszała się samochodem o pojemności 1,6. Sąd zasądził z tego tytułu 1096,57 zł. dokumentując w uzasadnieniu wyroku w jaki sposób kwota ta została wyliczona. Pozwany zarzucił w tym kontekście powodowi niewykazanie poniesionych kosztów. Było to stanowisko chybione, ponieważ nie ulegało wątpliwości, iż peł. powoda była obecna na dwóch rozprawach, a zatem musiała pokonać trasę pomiędzy F. a G.. Natomiast sugestie, iż peł. powoda mogła zatrzymać się na nocleg u syna w żaden sposób nie podważają ustaleń Sądu który nie obciążał pozwanego kosztami noclegu peł. powoda.

Na zakończenie rozpoznawania zarzutów naruszenia prawa procesowego związanych z wnioskiem o przesłuchania w charakterze świadka W. K. i rzekomej nieuczciwej gry procesowej Sądu I instancji należało odnieść się do zgłoszonych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów art. 162, 207 & 3 i 217 & 1-3 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego najistotniejszy był zarzut naruszenia art. 217 & 2 k. p. c o treści: sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Istotnie bowiem na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku pozwany zgłosił wniosek o przesłuchanie świadka W. K., a Sąd Rejonowy wniosek pominął jako spóźniony ( k. 111 ). Sąd Rejonowy trafnie uznał, iż zgłoszenie wniosku o przesłuchania świadka K. po 5 miesiącach procesu, było spóźnione. Pozwany jako okoliczność usprawiedliwiającą opóźnienie w złożeniu tego wniosku wskazał na zeznania świadków na rozprawie w dniu 25 lipca 2017 r. z których treści dowiedział się dopiero, iż wskazany w zeznaniach W. to W. K.. Było to usprawiedliwienie całkowicie niewiarygodne, ponieważ nie sposób dać wiary pozwanemu, że nie wiedział kto to jest W. o którym mowa w dokumentach i zeznaniach. Okolicznością bezsporna było bowiem to, iż pozwany współpracuje z W. K. od wielu lat, a nadto w kancelarii nie pracuje żaden inny W..

Sąd Okręgowy pominął wniosek dowodowy pozwanego zgłoszony w trybie art. 381 k.p.c. ponieważ w apelacji nie wskazano dlaczego wniosek ten został złożony tak późno.

Pominięciu podlegały także wnioski dowodowe zgłoszone w odpowiedzi na apelację przez powoda, albowiem nie miały one żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Odnosnie zarzutów naruszenia prawa materialnego to były one całkowicie chybione.

Sąd I instancji nie naruszył art. 52 & 1, 100 & 1 i 2 pkt. 1, 104 & 1 -do 3, 128 & 1 i 129 Kodeksu pracy. Przepis art. 100 k. p wymienia katalog obowiązków pracownika wobec pracodawcy i jak wynika z ustaleń Sądu Rejonowego powód tych obowiązków nie naruszył. Przepis art. 104 k. p. dotyczy z kolei regulaminu pracy i był nietrafny o tyle, że Sąd Rejonowy na ten przepis w ogóle się nie powoływał. Niezrozumiałe były zarzuty naruszenia art. 128 & 1 i 129 k. p. albowiem przepisy te dotyczyły wymiaru czasu pracy i jego definicji, a to nie było przedmiotem sporu.

Za bezzasadny należało uznać kluczowy zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 52 & 1 k. p. Pomijając już to, że cytowany w apelacji przepis zawiera trzy jednostki redakcyjne, a pozwany nie wskazał o którą z nich konkretnie chodzi, to nie ulegało wątpliwości, iż Sąd Rejonowy tego przepisu nie naruszył. Ustalił, że nie doszło do ciężkiego naruszenia przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych wskazanych w oświadczeniu pozwanego o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia. Jak wykazano wyżej apelujący tego ustalenia nie zdołał podważyć, a próba pozwanego dotycząca przeprowadzenia dowodów przed Sądem II instancji nie powiodła się, z uwagi na zgłoszenie wniosków dowodowych zbyt późno.

Na zakończenie należało stwierdzić, iż pozwany miał obowiązek wynikający z art. 6 i art. 232 k.p.c. udowodnienia, iż przyczyny zwolnienia dyscyplinarnego powoda były rzeczywiste i uzasadniały to zwolnienia. Tymczasem z treści apelacji wynika, iż pozwany z tego nie zdawał sobie sprawy skoro zarzucał, że to powód nie udowodnił swoich racji przed Sądem I instancji. To jednak nie pracownik, a pracodawca musi udowodnić zasadność przyczyn rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji pozwany z tego obowiązku się nie wywiązał. Do zamknięcia rozprawy przez Sąd Rejonowy nie przedstawił żadnych dowodów potwierdzających zarzuty stawiane powodowi. Nie powołał żadnych świadków i nie przedstawił jakichkolwiek dowodów na fakt działania Kancelarii w spornych dniach od 27 do 30 grudnia 2016 r. Tym samym nie sposób było uznać, iż powód miał w tych dniach obowiązek świadczenia pracy. Przyznał, iż w dniu 02 stycznia 2017 r. powód stawiał się do pracy na jego polecenie. Nie sposób zatem utrzymywać, iż tego dnia był w niej nieobecny. Pozwany przyznał także, iż w dniu 23 stycznia 2017 r. powód opuścił miejsce pracy po godzinie 15 z uwagi na umówioną wizytę lekarską. Nie sposób uznać, iż takie zachowanie powoda było ciężkim naruszeniem przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych. Pozwany nie powołał na świadka sekretarki pracującej w Kancelarii, co dobitnie świadczy o braku argumentów za zwolnieniem dyscyplinarnym powoda. Gdyby bowiem w spornym okresie Kancelaria była czynna to z pewnością świadek byłaby obecna w pracy. Pozwany przyznał również, iż nie było wymagane aby pracownik składał wniosek o urlop. Stwierdził, iż nie prowadził ewidencji czasu pracy powoda, a jedynie raz w miesiącu wypełniał formularz na potrzeby urzędu pracy. Takie zachowania pozwanego dobitnie świadczy o braku jakichkolwiek dowodów na uzasadnienie dyscyplinarnego zwolnienia powoda. Dlatego wyrok Sądu i instancji był zgodny z prawem, a apelację jako bezzasadną należało oddalić.

W związku z tym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w sentencji wyroku .

SSO Ewa Michalska SSO Marek Zwiernik SSO Iwona Wysowska